

WCZORAJ

Irański kanonierki ostrzelały na wodach Zatoki Perskiej norweski tankowiec „Berge Lord” o wyporności 285 tys. ton. Nikt nie odniósł obrażeń. Zdaniami źródeł żeglujących, atak na norweski tankowiec jest zemstą za śródotny nalot lotnictwa irackiego na irańskie instalacje naftowe. W Umie — centrum administracyjnym Norwegii Kaledonii odbyła się trzecia runda rozmów delegacji Kanaków z francuskim komisarzem na archipelagu. Omawiano problemy porozumienia przewidującego konkretne kroki w kierunku stabilizacji sytuacji na wyspach. W wyniku złej widoczności w pobliżu Albany w stanie Oregon doszło do olbrzymiego karambolu, największego w tej części kraju od wielu lat. Bilans wypadku to 7 ofiar śmiertelnych i 37 osób rannych. Wśród zabitych jest troje dzieci. Przed Sądem Okręgowym w Bielefeld rozpoczyna się 8 sierpnia proces Karla Hoeckera — hitlerowskiego zbrodniarza, oskarżonego o udział w masowym mordowaniu więźniów obozu koncentracyjnego w Majdanku w latach 1943—1944. Hoecker był w obozie odpowiedzialny za organizowanie dostaw gazu do komór gazowych.

MILITARIA

Od szosy przecinającej pustynię Negev odchodzi nie zrucająca się w oczy droga. Codziennie rano przejeżdża nią kolumna autobusów; przybywa pierwsza zmiana robotników supertajnego zakładu nuklearnego w pobliżu izraelskiego miasta Dimona. Jak podkreśla amerykański tygodnik „Newsweek”, w zakładzie tym Tel-Awiv realizuje program budowy broni nuklearnej. Swą skalą — stwierdza pismo — znacznie przewyższa on analogiczne programy innych krajów, oficjalnie nie należących do grupy państw atomowych.

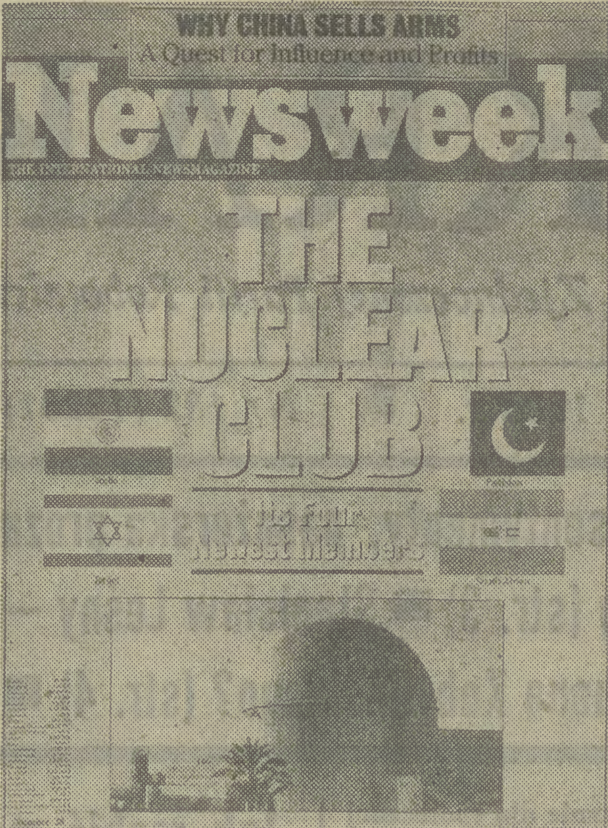
Kraje te, do których oprócz Izraela zalicza się przede wszystkim RPA i Pakistan, trzymają swoje programy nuklearne w głębokiej tajemnicy. „Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że dysponują one bronią jądrową” — podkreśla tygodnik, powołując się na opinie naukowców i przedstawicieli służb wywiadowczych. Według informacji CIA, spośród innych bliskich sojuszników USA, tajny program prac nad bronią nuklearną aktywne realizuje w ostatnim czasie Tajwan.

Według niektórych danych Izrael ma już 200 bomb nuklearnych. „Z informacji, które posiada wywiad amerykański — stwierdza „Newsweek” — prócz broni pierwszej generacji, Izrael dysponuje również bronią termojądrową. Zbudował także raketę „Jericho-Pe” obejmującą swym zasięgiem stolicę większości krajów arabskich”. W wypadku użycia tych arsenatów — podkreśla się w artykule — Bliski Wschód może stać się ogniskiem konfliktu nuklearnego.

Takie samo niebezpieczeństwo dla państw Azji Południowej stanowi Pakistan. Zdaniami ekspertów ma obecnie 4 bomby nuklearne.

Jeśli chodzi o Afrykę Południową, źródłem zagrożenia nuklearnego jest rasistowski reżim Pretoria. W południowoafrykańskiej prowincji Transwal znajdują się dwa nuklearne ośrodki badawcze. Zdaniami niektórych specjalistów, RPA już zbudowała własną broń jądrową w wyniku współpracy w tej dziedzinie z Izraelem.

W słowach Waszyngton wyraża zaniepokojenie z powodu coraz większego rozpowszechniania broni jądrowej w świecie. Jednakże — jak pisze tygodnik — w praktyce USA ułatwiają swym sojusznikom dostęp do broni, stwarzając zagrożenie dla całego świata.



Drukujemy kolejny fragment książki Andrzeja Werblana „Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR” (KIW, 1988). Dotyczy on wydarzeń w 1948 r. i tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Tytuły pochodzą od redakcji.

Po plenum sierpniowo-wrześniowym Władysław Gomułka bierze udział w krajowej naradzie aktywu PPR. Bierut referuje przebieg i uchwały plenum KC, Gomułka przemawia przed rozpoczęciem dyskusji i przedstawia stanowisko, jakie zajął na plenum; ponawia samokrytykę. Chce usunąć się z życia politycznego. Proponuje niezwłoczna rezygnację ze wszystkich funkcji państwowych i partyjnych, ale unika demonstracji. Ostateczną decyzję pozostawia Biuru Politycznemu. Jeśli to będzie wskazane — powiedział Bierutowi — mogę jeszcze przez pewien czas „sterczać” i „być nie znaczącym malowanym ministrem, wicepremierem”. Przez pewien czas liczył jeszcze, że „jakaś mądralia odpowiedzialna za pracę, mniej odpowiedzialna politycznie” będzie mógł prowadzić. Zdawał sobie sprawę z tego, że metoda „skrytykowania” jego „błędów” uniemożliwiła mu poważniejszą działalność. I o tym także powiedział Bierutowi. Nie dano mu jednak spokoju. Artykuł ukazał się 28 listopada, w dniu obrad warszawskiej konferencji PPR, która wybrała Gomułkę na delegata na II Zjazd PPR i na Kongres Zjednoczeniowy. Był to już drugi artykuł o plenum sierpniowo-wrześniowym. Pierwszy pt. „Oszczercem w odpowiedzi” ukazał się

Kancelarii Sekretariatu KC. Poszukiwania prowadzone w tej instytucji w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przez prof. dra Czesława Kozłowskiego nie doprowadziły na ślad, również inwentaryzowane były szczególnie ważne papiery Bolesława Bieruta, sporządzone komisyjnie dwukrotnie (w 1957 i 1971 r.), nie wymieniały tego listu. Ciekawe, że Gomułka nie uznał za możliwe w latach 1956—1970 zwrócić się o kopię z archiwum Stalina, na pewno by ją otrzymał. Bierut w 1948 r. bez trudu uzyskał kopię swego listu do Dymitrowa.

Nie znamy dokładnej daty rozmowy Gomułki ze Stalinem, ale miała ona chyba miejsce przed 19 listopada, gdyż tego dnia Bierut już poinformował BP o tym, że odbył rozmowę z Gomułką i uzyskał jego zgodę na kandydowanie na Kongres Zjednoczeniowy. Zgodził się też napisać do „Głosu Ludu” artykuł wyrażający poparcie dla linii partii i jej kierownictwa. Artykuł ukazał się 28 listopada, w dniu obrad warszawskiej konferencji PPR, która wybrała Gomułkę na delegata na II Zjazd PPR i na Kongres Zjednoczeniowy. Był to już drugi artykuł o plenum sierpniowo-wrześniowym. Pierwszy pt. „Oszczercem w odpowiedzi” ukazał się

Z biografii Władysława Gomułki (4)

List, który się nie odnalazł

cowitością zorganizował prace nad sprawozdaniem z działalności resortu. Poświęcił wiele czasu na ostateczną redakcję tego blisko pięćsetstronicowego dokumentu. Zaudalenie i repolonizację ziem zachodnich uważał za jedno z najważniejszych dokonań Polski Ludowej, był dumny, że kierował resortem który pracom tym przewodził.

W tej pracy nie zajmowaliśmy się szerzej działalnością rządową Władysława Gomułki, skupiając się na jego roli przywódcy PPR. Działalność Gomułki jako wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra ziem odzyskanych wymaga odrębnych opracowań. O jednej kwestii warto jednak i tu wspomnieć, choćby krótko, dlatego, że charakteryzuje ona szczególnie wyraziste polityczne nastawienie Gomułki i wień jaką istniała między zasadami przezeń głoszonymi, a konkretną praktyką polityczną przezeń kreowaną. Idzie o politykę personalną w resorcie ziem odzyskanych. Pod kierownictwem Gomułki i przez niego zgromadzeni pracownicy tam zgodnie i owocnie działali PPR z wioletością nieraz karta działalności w ruchu rewolucyjnym, tacy jak Władysław Wołki, Józef Dubiel, Julian Tokarski, Henryk Toruńczyk, oraz wybitni fachowcy i działacze państwowi związani w okresie okupacji z Biurem Ziem Zachodnich, Delegaturą Rządu RP, a w szczególności Władysław Czajkowski i Leopold Gluck (kolejni wiceministrowie), Edward Quirin, Wiktor Lesniowski, Józef Guranowski, Tadeusz Kołodziej, Juliusz Koliński, Edmund Mielkowski. Wszystkie relacje zgodnie podkreślają, że Gomułka umiał wytworzyć w całym tym zespole atmosferę wzajemnego zaufania i wyjątkowej rzetelnej pracy w poczuciu twórczego uczestnictwa w ważnej dla narodu sprawie.

Jesienią 1948 r. wywierano na Gomułkę naciski, aby ponowiał samokrytykę, aby odciął się od publikacji w zachodniej prasie i radiu, eksponujących jego „nacjonalizm”. Zdecydowanie zresztą wyobryzłymi te głosy. Na naradach i zebraniach, w jakie obfitowała ta jesień ze względu na zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy, coraz ostrzej był atakowany, rozszerzano listę zarzutów, coraz mniej też przebiegano w słowach. Jednocześnie proponowano mu uczestnictwo w kongresie i wybór do władz zjednoczonej partii. Wzbrańcał się przed tym. Nie widział możliwości współpracy z kierownictwem, przez które został tak potraktowany. Był człowiekiem prostolinijnym i mocnym poczuciu godności osobistej, nie znosił dwuznacznych sytuacji. W rok później mówił o tym z gorzkością: „(...) broniłem się również przed wejściem w skład kierownictwa partyjnego (...) jak ktoś do mnie mówił: ty zdradziłeś klasę robotniczą, jak ja mogę pójść do niego i kandydować, aby mnie wybrał do tej czy innej instancji”. Kierownictwo inaczej patrzyło na te kwestie. Obawiało się ono „Wiesława”, sądziło, że druga samokrytyka na plenum rozbraja go politycznie, dozoruje opinie. Oczekiwało zatem, iż ja powtórzę na kongresie: odmowę kandydowania traktowało jako wycofanie się z samokrytyki. Powiedział to otwarcie Hilary Minc: „Nie chciał być delegatem na kongres. Co to oznaczało? To politycznie oznaczało: cofam samokrytykę (...). Pod naciskiem Wiesława przyszedł na kongres”. Ale ustąpił dopiero i tylko częściowo, gdy do sprawy włączył się Stalin. W listopadzie Gomułka został zaproszony — za pośrednictwem ambasadora Wiktora Lebediewa — do Moskwy. W tym czasie przebywała tam delegacja KC PPR z Bolesławem Bierutem. Z delegacji Gomułka się nie zebrał, odbył natomiast długą, prawie całonocną rozmowę ze Stalinem, w jego willi w obecności Mołotowa i Berli. Stalin nakłaniał Gomułkę, aby zgodził się wejść do Biura Politycznego zjednoczonej partii. Gomułka stanowczo odmawiał, motywując to niemożliwością współpracy przede wszystkim z Bierutem w związku z jego listem do Dymitrowa z 10 czerwca 1944 r. Ostatecznie zgodził się na wybór do składu KC. W rozmowie poruszono wiele tematów, całą historię rozbieżności w kierownictwie PPR i szereg innych zagadnień dotyczących Polski. Trudno ocenić intencje i motywy, jakimi Stalin się kierował. Płaski sędził, że liczył jeszcze na Gomułkę. Możliwe jednak, że również doceniał złożoność polskiej sytuacji i przedkładał ostrożność nad pośpiech. Proponował Gomułce redakcję „poważnego pisma”, co ten stanowczo odrzucił. Przed pożegnaniem Gomułka zapowiedział, że rekapitulację swojego stanowiska sporządzi na piśmie. Bezpłodnie po powrocie do Warszawy napisał więc do Stalina obszerny list. Kopii listu strzegł starannie, niestety podczas aresztowania wpadła w ręce funkcjonariuszy MBP. Później przez wiele lat jej poszukiwano, ale bezskutecznie. Płaski twierdził, że Franciszek Szlachetka miał w 1972 r. czytać ten list w

we wrześniu. Jak później powiedział — pisał niechętnie, gdyż obawiał się tendencyjnej interpretacji jego słów.

Jednocześnie miało miejsce wydarzenie o poważnych następstwach. 13 października został aresztowany pod zarzutem agenturalnej penetracji PPR w okresie okupacji poseł na Sejm Ustawodawczy, wiceprzewodniczący CK SD oraz minister aprowizacji Włodzimierz Lechowicz. Tego samego dnia aresztowano Alfreda Jaroszewicza, który wraz z Lechowiczem pracował w wywiadzie GL i AL, oraz kilka innych osób z nimi związanych. Rychło nastąpiły dalsze aresztowania. Ponura zapowiedź bezprawia był fakt, że Lechowicz aresztowany bez uchylenia immunitetu poselskiego. Wniosek w tej sprawie posł Jerzy Jodwiowski przedstawił Sejmowi dopiero 7 kwietnia 1949 r. Aresztowania oznaczały, że nowe kierownictwo partii uznało, iż centralne ognia GL i AL, a pośrednio PPR, w okresie okupacji szeroko penetrowała agentura obozu londyńskiego, i podjęło decyzję wdrożenia akcji kamei. Pozory dowodów sprawozdały się do tego, że Lechowicz i Jaroszewicz w okresie przedwojennym byli współpracownikami Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu I. Różne sygnały na ten temat dochodziły po wyzwoleniu do kierownictwa partii, w tym również do Władysława Gomułki. Gomułka dyskutował kilkakrotnie te sprawy z Radkiewiczem, Spychalskim, Romkowskim oraz na posiedzeniach Biura Politycznego. Wniosków nie wyciągano jednak ze względu na wielkie usługi, jakie Lechowicz i Jaroszewicz oddali GL i AL, a także wcześniej międzynarodowemu ruchowi robotniczemu. Tymczasem jak ustalono później (w 1957 r. na procesie Romkowskiego), jeszcze przed odejściem Gomułki, w lipcu 1948 r., Berman przekazał kierownictwu MBP decyzję — o podjęciu, której uprzednio to kierownictwo wystąpiło — wdrożenia śledztwa przeciw Lechowiczowi i Jaroszewiczowi. Powołano specjalną grupę śledczą, a później Biuro Specjalne MBP, zorganizowano też zakonspirowane wzięcie w zaadapowanej willi w Miedzyszynie pod Warszawą (tzw. obiekt „Spacer”). Kierownictwo pracą śledczą objął płk Józef Różański, a pracą operacyjną ppik Józef Świątło, przeniesiony w tym celu latem 1948 r. z WUBP w Krakowie, gdzie był zastępcą szefa urzędu.

Tak więc w czasie, kiedy zabiegano o udział Władysława Gomułki w Kongresie Zjednoczeniowym, a Marian Spychalski pozostawał członkiem kierownictwa PPR, rozpoczęło się śledztwo, które miało nieudugi już skierować się swoim ostrzem przeciwko nim obu. Spychalski nawet przez pewien czas wraz z Bermanem, Radkiewiczem i Romkowskim uczestniczył w komisji powołanej przez Biuro Polityczne KC PPR w celu nadzorowania tego śledztwa. Trudno orzec, czy stawiający wniosek o podjęcie odpowiedzialnych decyzji wysocy funkcjonariusze MBP i podejmujący je członkowie kierownictwa PPR już latem 1948 r. mieli zamiar skierować śledztwo przeciw Gomułce, czy też dopiero logika szpiegostwa ich do tego doprowadziła. Faktem jednak pozostaje, że sami podejrzani, tj. Lechowicz i Jaroszewicz mimo niezwykle okrutnego i trwającego kilka lat śledztwa nie zeznali niczego, co mogłoby poważnie obciążać Gomułkę. Jest to tym bardziej godne podziwu i uwagi, że ludzie ci znaleźli się w śmiertelnej pułapce, opuszczeni przez wszystkich; liczone zapewne że załamią się całkowicie i będą gotowi do najbardziej niewiarygodnych oskarżeń i samoskarżeń. Tak jednak się nie stało i wszystkie posądzenia z tej sprawy wynikiem sprawozdały się do urojonej mistyfikacji oraz prowokacji prowadzących śledztwo i nim kierujących.

Na marginesie zauważmy, że w świetle prawa nie istniał nawet cień podstaw represji karnej. Współpracą z Samodzielnym Referatem Informacyjnym, której uwięzieniu zresztą nie ukrywali ani przed kierownictwem GL, ani później nie była przestępstwem, co najwyżej mogła stanowić powód do dyskwalifikacji przy ubieganiu się o stanowiska polityczne.

Czy Gomułka zorientował się już jesienią 1948 r. w charakterze prowokacji, jakiej nie zaczęto nawiązać? Działło to poza jego wiedzą i w tajemnicy, ale coś musiał przeczuć podejrzawca; fakty aresztowań były mu znane. Lechowicz mieszkał w tej samej kamienicy, znaczną część uwieczonych przez pewien czas pracował w MZO. Gomułka zaczynał sobie uświadamiać, że również dla niego kończy się ideologiczna faza kryzysu, a zaczyna się walka o życie.

(c.d.n.)

ANDRZEJ WERBLAN

CO PISZA INNI

„Obecnie marynarki wojenne pięciu mocarstw nuklearnych posiadają ok. 16 tys. jednostek broni nuklearnej, tzn. prawie 1/3 światowych arsenatów tej broni. Ponad 1000 okrętów podwodnych i nawodnych, w tym ok. 75 proc. okrętów USA i w istocie prawie wszystkie większe okręty radzieckie, jest zdolnych i przygotowanych do wojny atomowej. Ok. 3200 samolotów i helikopterów lotnictwa morskiego przystosowanych jest do rażenia celów za pomocą nuklearnych pocisków klasy „powietrze — morze”, bomb zwykłych i głębinowych.”

(„International Herald Tribune”)

„Specjaliści od spraw północnokoreańskich w Seulu sądzą, iż intensyfikowanie publicznej debaty na temat zjednoczenia może doprowadzić do przełamania lodów w stosunkach między Północą a Południem, jednakże zbyt przedwczesne byłoby oczekiwanie na dramatyczny zwrot przed Olimpiadą.”

(„Reuter”)

EGZEKUCJE

W Stanach Zjednoczonych od przywrócenia kary śmierci w 1976 r. przez Sad Najwyższy, aż 75 wyroków wykonano w zaledwie czterech stanach: 27 w Teksasie, po 18 na Florydzie i w Luizjanie oraz 12 w Georgii. W ślad za Sądem Najwyższym, poszczególne stany zaczęły przywracać o siebie ten wymiar kary i obecnie obowiązują ona w 37 stanach. 13 stanów i stołeczny dystrykt Columbia jej nie stosują.

W ubiegłym roku w USA wykonano 25 wyroków śmierci.

WYDAWNICTWO

W Chinach nakładem jednego z wydawnictw państwowych na wyspie Hainan ukazała się ostatnio książka bardzo krytycznie oceniająca Stalina. Chodzi tu o przetłumaczoną z języka angielskiego książkę pt. „Sekrety Stalina” napisaną przez radzieckiego emigranta Lwa Ferdina, który w 1938 r. uciekł na Zachód. Ferdin, który napisał tę pracę pod pseudonimem Aleksander Orłow — był — jak twierdzą wydawcy książki — radzieckim doradcą wojskowym w czasie wojny domowej w Hiszpanii i przez pewien czas pracował w kontrwywiadzie. Zmarł w USA w 1973 r. Książka opisuje metody, przy pomocy których Stalin likwidował swych wrogów i organizował procesy pokazowe w 1936 i 1937 r.



NIEDYSKREJCJE

Te dwie panie nie przepadają za sobą. A wynika to z banalnego faktu, że jedna jest żoną a druga przyjaciółką tego samego mężczyzny. Nazywa się on Andreas Papandreu, ma lat 69, czwórkę dzieci i jest premierem Grecji.

Po 37 latach małżeństwa jego romans z 34-letnią byłą stewardesą Dimitrią Liana, stał się tematem dziennym prasy greckiej. Namietność premiera ma 181 cm wzrostu i obwód w białym 104 cm. Żyje w dwupokojowym mieszkaniu, do którego A. Papandreu wyprzedał się ze swojej willi. Była stewardesa jest obecnie komentatorką telewizyjną, w czym znacznie jej pomógł wpływ polityk. O ich związku mówiono już w parlamencie.

Co będzie dalej? Otóż premier ma zamiar rozwieść się, o czym zupełnie nie chce słyszeć jego żona. Uważa, i może nie bez racji, że maż się wyszumi i wróci na łono rodziny. Jak zwykle w takich przypadkach, czas pokaże...

KOSZTY

AFP uzyskała dokumenty budżetowe ONZ, z których wynika, że specjalna sesja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ogólnego ONZ kosztowała ok. 7,4 mln dolarów. Agencja zwraca uwagę na stosunkowo wysokie koszty tej sesji w kontekście trudnej sytuacji finansowej ONZ spowodowanej uchylaniem się części

krajów członkowskich od płacenia zaległych składek. Sekretarz generalny ONZ ostrzegł, że ONZ może zawiesić swoją działalność w październiku br., jeśli do tego czasu nie zostanie wpłaconą zaległa suma 691 mln dolarów. M. in. USA wstrzymują się z wpłatą 467 mln dolarów.

USTAWA

badź zastępcy mera gminy liczącej więcej niż 100 tys. mieszkańców.

Do tej pory typowy francuski polityk — niezależnie od przynależności partyjnej — starał się kumulować stanowiska. Dlatego wielu polityków musiało się poddać dymisji z innych liczących się stanowisk. Dla przykładu, deputowany

z Bordeaux, były premier i niedawny przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Jacques Chaban-Delmas zrezygnował ze stanowiska radnego regionalnego, bo już jest merem Bordeaux. Ta rezygnacja powoduje, że utracił też stanowisko przewodniczącego rady regionalnej Akwitani, a więc regionalnego parlamentu.

Nowa ustawa stwarza znaczne szanse startu politycznego młodym działaczom.

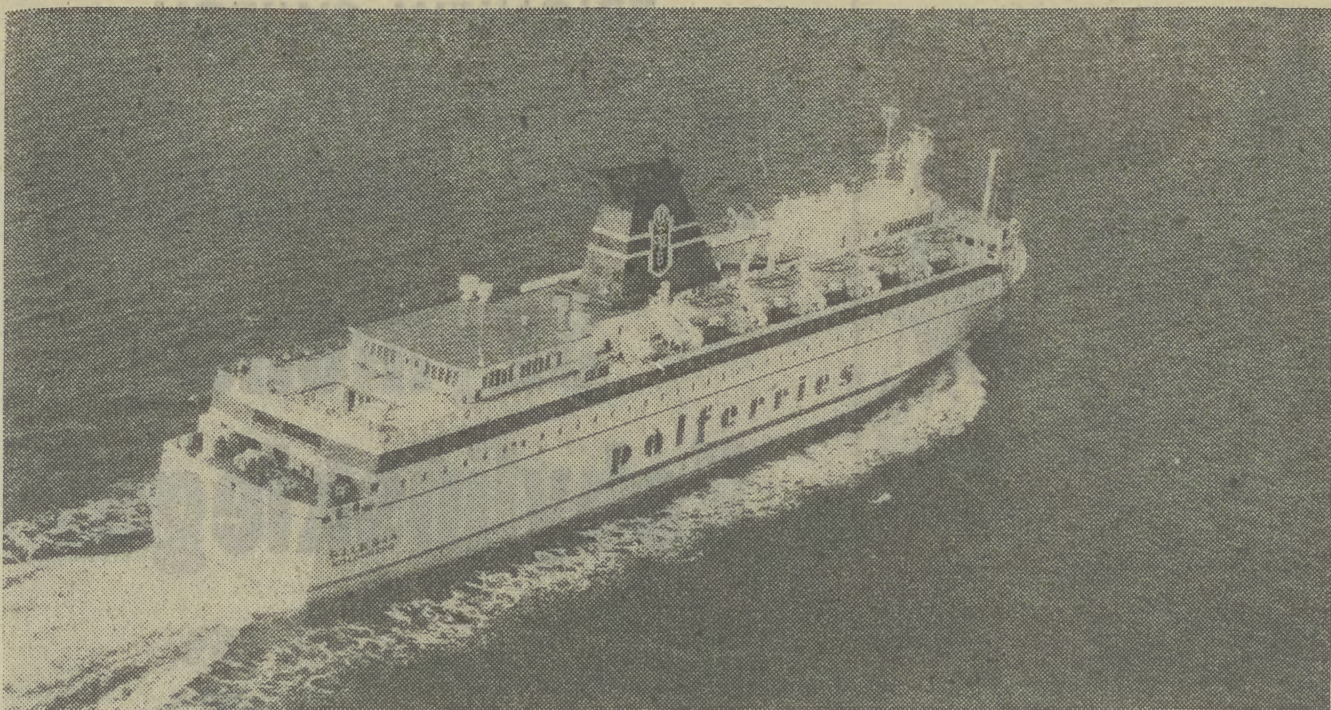
EUTANAZJA

Sondaże opinii publicznej i listy napiętnujące do chińskiego radia wykazały, że 80 proc. Chińczyków opowiada się za eutanazją w przypadku nieuleczalnie chorych.

Podczas spotkania w Szanghaju ok. 100 lekarzy, prawników i naukowców omawiało ten trudny problem. Uczestnicy forum zaproponowali przeprowadzenie powszechnej kampanii edukacyjnej, która pomagalaby zrozumieć, że człowiek ma nie tylko „prawo do życia”, ale i „prawo do godnej śmierci”. Przy tej okazji chińskie środki masowego przekazu wyraziły zaskoczenie z powodu tak powszechnego społecznego poparcia dla eutanazji, która jest sprzeczna z chińską moralnością. Tymczasem wyniki ankiety przeprowadzonej wśród szanghajskich lekarzy dowiodły, że wielu z nich co najmniej raz uciekało się do eutanazji w czasie własnej praktyki zawodowej.

Advertisement for 'Świat się śmieje' magazine. It features a cartoon illustration of a man in a suit and a woman in a dress. Below the illustration is the text: '-A ojca też mu przyniesiesz? STYRSZEŁ/Bułg./' and 'Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI'.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI



Kiedy wycofano z eksploatacji — a było to zaledwie przed kilkoma miesiącami — nasz jedyny transatlantyczny statek pasażerski „Stefan Batory”, z nostalgia żegnano wioletową obecność polskiej bandery na oceanicznym pasażerskim szlaku. Obecność zapisana pięknymi kartami choćby tymi dotyczącymi związków z Polonią amerykańską. Tu i ówdzie odezwały się głosy o konieczności kontynuowania tradycji, o potrzebie zakupu nowej jednostki. Co trzeźwiejsi, twarde chodzący po ekonomicznym gruncie, proponowali entuzjazm statkowej inwestycji zapożyczenie się w zwykłe ołówki i dokonanie prostej operacji matematycznej...

Raczej chłodny stosunek do „Gwarka” sprawił, że przestano liczyć na społeczną ofiarności, na finansowanie budowy statku za pomocą jakichś „cegiełek” czy innych równie dziwnych przedsięwzięciach. Właściwie ten, kto wydumał sobie cegiełki na „Gwarka” powinien szybko udać się pod pryznic i ostudzić rozpaloną niczym nie usprawiedliwionym optymizmem głowę. Powinien również sięgnąć pamięcią wstecz i przypomnieć sobie jak to było z „Darem Młodzieży”. Podobno statek miała ufundować młodzież, też wydrukowano ileś tam „cegiełek” z mizernym — jak powszechnie wiadomo — skutkiem. Dziś „Dar Młodzieży” ma tyle wspólnego z ofiarnością młodych sprzed kilku

lat, jak charytatywność skąpca świadczącego na biednych. Jeżeli w końcu ten „Gwerek” powstanie, to jego budowę sfinansują zakłady pracy okrywające i tak już skromne fundusze społeczne. Ale jeżeli koniecznie chcemy mieć „Gwarka” to trudno.

Morskie sentymenty — pasażerska proza

100 milionów dolarów albo 12 miliardów złotych

Koszt budowy nowoczesnego oceanicznego statku pasażerskiego wynosi obecnie około 100 milionów dolarów. Gdyby taki statek chciał wycieczkę w polskiej stoczni — w przypadku podjęcia się przez którąś z nich tego trudnego przedsięwzięcia — należałoby się liczyć z nakładami rzędu 12 miliardów złotych. I w złotychkach dużo, i w dolarach sporo. W obecnej sytuacji dewizowej naszego kraju o 100 milionach dolarów na nowy statek tylko możemy sobie pomarzyć, nie widać także chętnego do wydawania kilkunastu miliardów złotych. Rzecz jednak nie tylko w pieniądzech, lecz także w zasadniczej zmianie modelu transoceanicznych podróży.

Ze stałych linii pasażerskich między Europą a Ameryką Północną systematycznie wycofywali się kolejni armatorzy. W czasach, gdy samolot można się przeprawić do oceanu w ciągu kilkunastu godzin (wliczając w to przedlotową i przylotową odprawę), wieloosobny rejs oceaniczny staje się anachronizmem. Statek musiał przetrwać ze zdecydowanie bardziej ekonomicznym samolotem. Nie znaczy to jednak wcale, że pasażerskie jednostki całkowicie zniknęły z morskich szlaków. W dalszym ciągu jest ich wiele, często bardzo luksusowych — tyle tylko, że pełnią funkcję statków wycieczkowych dla bardziej zamożnej klienteli, dla której wypoczynek na morzu połączony z zawiązaniami do kilku czy kilkunastu portów jest bardzo atrakcyjny. Jeżeli więc mówi się o następcy „Stefana Batorego” w kategoriach przyszłościowych (miały to być „Król Stefan Batory”) to tylko i wyłącznie jako o jednostce wycieczkowej, która nieregularnie — dwa lub trzy razy w roku — mogłaby zająć do portów północnoamerykańskich. Taki statek musiałby całkowicie zarobić na siebie, gdyż do wypraw na Wyspy Kanaryjskie lub Karaiby nikt — i słusznie — nie zamierza dopłacać.

Jak potwierdzają to odpowiednie sondáže, w naszym kraju istnieje grupa ludzi gotowa zapłacić milion a nawet więcej za oceaniczną, po trosze snobistyczną wyprawę. W czasach, gdy wcale polskich rodzin na problemy z opłacaniem wczasów w Koziej Wólce — możliwości innych mogą bulwersować. Fakty jednak są takie jakie są i nie można się na nie obrażać. Należy liczyć się z rozszerzeniem kręgu osób w naszych warunkach ponadprzeciętnie bogatych. Skoro są już dzisiaj, a jutro będzie ich jeszcze więcej, to należy stworzyć im możliwości upłynienia nadmiaru złotych. Niech płyną do Casablanki albo na Kubę, a z nimi dewizowi turyści, których obecność na przyszłościowej, ewentualnej jednostce tylko mogłaby poprawić jej efekty ekonomiczne.

Starzejące się promy

Najbardziej efektywną formą żeglugi pasażersko-towarowej są w naszych warunkach promy. Mamy wprost wymarzone położenie dla ruchu tranzytowego z północy na południe, z którego można by wyciągać wcale nie takie małe profity. Niestety ruchu promowego przez Bałtyk nie potrafimy rozwinąć, a co więcej — wiele wskazuje na to, że i to, co obecnie w skromnym wymiarze posiadamy, zagrożone jest regresem.

Co z „Gwarkiem”?

Jeżeli „Król Stefan Batory” jest raczej sprawą przyszłości, to bardziej w zasięgu ręki wydawał się statek motorowy z pomocniczym żagle, które — jeszcze przed narodzinami dano imię „Gwerek”. Pamiętamy ile było szumu wokół koncepcji zgłoszonej przez OPZZ, ileż to zachwytu wiązało się z opowieściami o wypoczynku ludzi ciężkiego trudu na morskich falach. Ostatnio o „Gwarku” jakby ciszej, co wcale jednak nie znaczy, że o sprawie zapomniano. Nie zapomniano choćby dlatego, że zaczęły się zażarte spory na temat założeń technicznych i eksploatacyjnych przyszłej jednostki toczony w gronie specjalistów. Potencjalni użytkownicy „Gwarka” wykazują zdecydowanie mniejsze zainteresowanie sprawą udanych czy poronionych urodzin motorowo-żaglowca. Gdy na głowie tyle bardziej przyziemnych spraw, kto by się tam przejmował projektowymi kłopotami związanymi z przyszłą jednostką.

„Biała flota”

Marginalnym problemem ruchu pasażerskiego po naszym morzu dla wielu wydaje się funkcjonowanie „białej floty” — tych dziesiątków małych stateczków uwijających się w Zatoce Gdańskiej czy po portach Zachodniego Wybrzeża. Gdy reforma zaczęła pukać do naszych drzwi byli tacy, którzy zastanawiali się czy jest w ogóle sens utrzymywania tej deficytowej floty.

Poselska wizytacja

Posłowie — członkowie sejmowej Komisji Współpracy Gospodarczej z Zagranicą i Gospodarki Morskiej odbyli wizytację w Świnoujściu i Kołobrzegu. Wrócili z nadmorskiej wyprawy w raczej minorowych nastrojach. Zacytowali zresztą fragmenty swojego sprawozdania dotyczącego żeglugi promowej. „...Występują niebezpieczne tendencje godzące w interes gospodarczy i polityczny kraju. Wymaga to podjęcia natychmiastowych decyzji. Do takich zagadnień należą: potrzeba wyznaczenia promów na nowe, odpowiadające standardowi światowemu ze względu na zużycie techniczne dotychczas eksploatowanych jednostek oraz konieczność dorównania w klasie promów należących do obcych armatorów; konieczność rozpoczęcia oraz sprawnej realizacji programu modernizacji bazy promowej w Świnoujściu z uwzględnieniem możliwości ujęcia tego zadania w planie inwestycji centralnych; pilna potrzeba weryfikacji programu budowy autostrad w Polsce pod kątem analizy osiągnięcia najkorzystniejszych efektów dla kraju w najbliższych latach oraz obserwowanej zmiany sytuacji tranzytowej w Europie”.

Warto zatrzymać się przy ostatnim punkcie poselskich wniosków dotyczącym budowy autostrad. Jak wiadomo przewidywana jest budowa trzech takich dróg: A-4 — przez Polskę centralną, A-4 — do Medyki, przez Kraków, Katowice, Wrocław do granicy z NRD i A-1 z Gdyni do Zbrzydowic, jako polski fragment autostrady Północ — Południe. Szczególnie ta trzecia, planowana inwestycja drogowa została ostro przez posłów zaatakowana. Gdańsk wcale nie jest naszym najważniejszym portem tranzytowym, bo taką rolę pełni zespół Szczecin — Świnoujście. Tymczasem droga ze Szczeci-

na do głąb kraju daleka jest od doskonałości, a w swoim środkowym odcinku — w okolicach Leszna — w stanie wręcz fatalnym. Bardziej sensowne byłoby właśnie ze Szczecina poprowadzić autostradę w stronę naszej południowej granicy z całą infrastrukturą moteli, barów i restauracji przyciągając na tę trasę większą niż dotychczas ilość tranzytów. Na takim wzmocnieniu ruchu można zarobić. Najpierw trzeba jednak zainwestować.

Być może posłowie mają rację — tylko, że ich postulaty nie spotykają się z większym odzewem. Nie spotykają się dlatego, że przy realizacji autostrady Gdańsk — Zbrzydowice możemy li-

jęć prowadzono na zamku wawelskim. Dokument erekcyjny z 1364 roku mówił, że dochody profesorów wypłacane będą z zysków kopalni wielkiej. Aliści w wydaniu 4 lata później przez Kazimierza Wielkiego dokumentem w wyliczeniu dochodów z żup solnych niektórych osób i korporacji nie ma ani słowa o wykładowcach akademii.

Słabo uposażone uniwersytety średniowieczne popadały nierzadko w stan uśpienia i — albo przestawały istnieć, albo odradzały się dopiero dzięki jakimś ożywczym impulsom. Dla krakowskiej wszechświaty impulsem takim stała się druga fundacja, ustanowiona przez Władysława Jagiełłę dokumentem z 26 lipca 1400 roku, a wywodzącą się z planów przedwcześnie zmarłej królowej

ołożony zewsząd nowoczesnymi państwami, dla których przestaniem być partnerem.

W czasach trudnych, gdy warunki bytowania podlegają różnym ograniczeniom, niezbędne jest skoncentrowanie uwagi na szczególnie cennych wartościach i chronienie ich w pierwszej kolejności przed skutkami kryzysu. Bez wątpienia taką wartością jest w polskiej nauce nasz najstarsza uczelnia — Uniwersytet Jagielloński. Nie tylko z racji wieku i chwalebnej przeszłości, lecz również ze względu na istniejący tu dziś potencjał naukowo-badawczy oraz kadre mającą zawsze wiele do powiedzenia, również w sprawach wykraczających poza ścisłe rozumiane specjalności badawcze. Mając warunki do pomyślnego rozwoju uniwersytet może nie tylko lepiej służyć potrzebom społeczeństwa; z racji posiadanej autorytetu może

doświadczeń i eksperymentów, odczytników chemicznych i substancji wzorcowych. Ale dobre jest wszystko co może przynieść zysk fundacji, zysk dla uniwersytetu, i dlatego myśli się również o podjęciu wytwarzania pewnych uszachtelonych artykułów spożywczych, wyrobów pamiątkarskich (może nareszcie przestaną nas straszyc różne koszmalki), a także lekkiej konfekcji wyposażonej w emblematy i symbole związane z Krakowem i uczelnią. Dlatego polska młodzież ma być wyłącznie kształcą (może nareszcie przestaną nas straszyc różne koszmalki), a także lekkiej konfekcji wyposażonej w emblematy i symbole związane z Krakowem i uczelnią. Dlatego polska młodzież ma być wyłącznie kształcą (może nareszcie przestaną nas straszyc różne koszmalki), a także lekkiej konfekcji wyposażonej w emblematy i symbole związane z Krakowem i uczelnią.

RADA FUNDACJI

HENRYK JABŁOŃSKI — przewodniczący Rady;

JÓZEF GAJEWICZ — przewodniczący Rady Społecznej UJ, I sekretarz KK PZPR;

JÓZEF ANDRZEJ GIEROWSKI — były rektor UJ;

STEFAN GRZYBOWSKI — były rektor UJ;

TADEUSZ HANAUSEK — I sekretarz KU PZPR;

MIECZYSLAW HESS — były rektor UJ;

KNUT IPSEN — rektor Uniwersytetu Ruhry w Bochum;

RYSZARD KAPUSTA — dyrektor Huty Stalowa Wola;

JÓZEF KLASA — sekretarz generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”;

MIECZYSLAW KLIMASZEWSKI — były rektor UJ;

ALEKSANDER KOJ — rektor UJ;

APOLINARZ KOZUB — przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa;

ALEKSANDER KRAWCZUK — minister kultury i sztuki;

HIERONIM KUBIAK — przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, dyrektor Instytutu Badań Polonijnych UJ;

TADEUSZ WITOLD MLYŃCZAK — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”;

ZBIGNIEW PEŁCZYŃSKI — prof. Uniwersytetu w Oxford;

TADEUSZ SALWA — prezydent Krakowa;

KAZIMIERZ SECOMSKI — członek Rady Państwa, wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa;

WIKTOR SKOPENKO — rektor Uniwersytetu w Kijowie;

BOGDAN SUCHODOLSKI — przewodniczący Narodowej Rady Kultury;

TADEUSZ SZELACHOWSKI — zastępca przewodniczącego Rady Państwa.

Jadwigi Jagiełły szczęśliwie uniknął błędów poprzedniej fundacji. W nowym akcie erekcyjnym znalazł się zapis o przeznaczaniu domu przy ul. św. Anny „na mieszkanie mistrzów i jako punkt zborny dla scholarzy”. W sierpniu 1400 roku wypłacono została część sumy z majątku królowej Jadwigi za budynek, który stał się zaczątkiem Collegium Maius. Uposażenie nauczycieli oparł Jagiełło na ciele krakowskim wypracowanym w kwartalnych ratach.

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Obie fundacje sprzed sześciu wieków noszą datę lipcowe. Lipiec Anno Domini 1368 jest również ważny dla uniwersytetu. W 27 dniu miesiąca w sali zwanej Stuba communis (Izba Wspólna) Collegium Maius zbierał się założyciel nowej fundacji, aby ukonstytuować radę złożoną z 21 osób. Jej przewodnictwem powierzył profesorowi Henrykowi Jabłońskiemu — doktorowi honoris causa uczelni, kierującemu już od lat Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). Padną tu pierwsze deklaracje wpiąt na konto fundacji, którego jeszcze nie

Świadek pierwszy: „Dyrektorzy — naczelny i zastępca — przyjechali do Berlina podpisać kontrakt. Samo podpisanie i przyjęcie po zawarciu tej umowy, w czym uczestniczyła strona niemiecka, miało charakter raczej skromny, gdyż Niemcy nie znoszą opilstwa. Natomiast pozostający po tym podpisaniu umowy dyrektorzy bawili się długo na to konto i załadowano im do samochodu bogaty prowiant w postaci: sznyci, kakao, kawy, które zostały dla nich kupione. Koszty zakupów szły na rachunek przejęcia po podpisaniu kontraktu. Wydatkowane na to 2 tys. marek”.

Świadek drugi: „Zasadą było, że gdy któryś z pracowników naraził się w jakiś sposób kierownikowi, to ten starał się znaleźć jakiś powód uzasadniający odesłanie tego pracownika do kraju. Jeden z szefów odesłał podczas pełnienia swej funkcji na tej budowie 30 podwładnych. Podawał różne przyczyny: nietrzeźwość, bójki z pracownikami kubańskimi, nieprzepraszanie dyscypliny pracy”.

Byłem przez 10 miesięcy na kontrakcie zagranicznym na Węgrzech. Pracowałem w Miskolcu, Dunajvaros i w Tapolca. Przez ten czas nie widziałem żadnego z dyrektorów przedsiębiorstwa, aby odwiedził robotników, chociaż fama głosiła, że przyjeżdżają bardzo często”.

Świadek trzeci: „Myslimy robotnicy w ogóle nie wiedzieli, że dyrektorzy są na budowie. W biurze jednak szeptano, że są oni częstymi gośćmi w Budapeszcie”.

Świadek czwarty: „Umowa o pracę opiewała, że będę pomocą biurową. Jak mój wyjątkowo kierownik, do moich obowiązków miało należeć sprzątnięcie pomieszczeń biurowych oraz korytarza przedsiębiorstwa. Z przeprowadzonej na miejscu w NRD rozmowy wynikało, że jeśli się nie zgodzę sprzątać, mogę wrócić do domu, gdyż natychmiast przysięgą kogós innego. Chciałam jednak pozostać i zarobić, więc zgodziłam się na te uwielające warunki. Kazano mi, abym gotowała też codziennie obiady dla kierownika, sprzątała od czasu do czasu jego mieszkanie, a gdy przyjdą goście — miałam sprzątać, a także organizować i urządzić przyjęcia. Jestem fachowcem z dziedziny spraw administracyjnych, kadrowych i ekonomicznych. Znalazłam się jednak w sytuacji przymusowej i na wszystko to się zgodziłam”.

Świadek piąty: „Przyjechali dyrektorzy. Naczelny i zastępca mieli dwa samochody służbowe i kierowców. Kadrowa przyjechała pociągiem”.

Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej Eugeniusz Wolnik kończy właśnie akt oskarżenia w sprawie pracowników jednego z krakowskich przedsiębiorstw budowlanych. Izba Skarbowa i WUSW w Krakowie stwierdził, że podczas kon-

Kulisy eksportowych budów

traktów w Bułgarii, NRD i na Węgrzech doszło do poważnych nieprawidłowości a nawet przestępstw. Okresowo kilku z tych pracowników przebywało w areszcie śledczym, m. in. dyrektor naczelny firmy. Ustalono, że w ciągu trzech lat dyrektor przebywał służbowo za granicą przez 420 dni, jego kierowca przez 329 dni, zastępca dyrektora 313 dni. Jak pamiętamy z zeznań świadków dyrektorzy nie mieli czasu podczas tych pobytów spotkać się z pracującymi załogami.

Nie o to jednak ma pretensje prokurator do głównych postaci tej sprawy. Zarzuca bowiem dyrektorowi naczelnemu firmy, że na skutek różnych machinacji z rachunkami hotelowymi „zarobił” około pół miliona zł w markach, forintach i lewach. Podobną kwotę przypisuje się jego kierowcy i przeszło 300 tys. zł zastępcy dyrektora. Rzezy miały miejsce w ciągu lat 1982—1985 stąd kwoty te nabierają poważniejszego znaczenia. Wówczas pieniądź był więcej wart.

Przypatrzmy się jak te sprawy przedstawiały się na różnych rynkach. W NRD kierownik kontraktu zajmował się „organizowaniem” rachunków o rzekomych noclegach w hotelu osób przebywających na delegacjach służbowych. Pomagał mu w tym dwóch obywateli NRD, którzy wystawiali te rachunki. Delegowani tymczasem spali bezpłatnie w hotelu robotniczym. Kierownik zwracając się o taki kwit mówił po prostu: „Szefowie przyjechali, kwatery prywatne, z których kiedyś korzystali w Berlinie nie są dostępne, a ludzie ci potrzebują dodatkowych pieniędzy na zakupy”. I rzeczywiście rachunki te rozliczali.

Jak wykazali biegli, 122 rachunki, którymi dokumentowano pobyt w hotelu lub w kwatery prywatnej były sfałszowane. Takimi kwitami rozliczono się 35 osób przebywających w delegacji w NRD. Łączna kwota obejmująca sfałszowane rachunki wynosi 32 tys. marek, co wówczas stanowiło blisko 700 tys. zł.

Inaczej nieco było w Bułgarii. Tam podrobieniem fałszywych rachunków zajął się sam kierownik kontraktu. Jak to wyglądało w przypadku dyrektora naczelnego firmy? Oto fragment zeznań kierownika: „Ja sam wypełniałem druk rachunku za noclegi. Dyrektor mówił mi jedynie, że spał w Bułgarii, nie podając nazwiska ani adresu. W takich sytuacjach wypełniałem druk fikcyjnym imieniem, nazwiskiem i adresem Bułgara, wstawiałem sumy za nocleg, jakie się należały zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. 35 lewów i podpisywałem za tego Bułgara. Wiedziałem nawet, że mój szef spał w swego kolegi — dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa, w którym realizowano kontrakt — ale nie wypadało mi wstawiać nazwiska tego dyrektora. W Bułgarii takie rzeczy są zakazane, od przyjmowania gości należy opłacać podatek, ja nie chciałem narażać ważnej osobistości na kłopoty. Gdybym «nie załatwił» tego rachunku dyrektor otrzymałby tylko 12,5 lewa ryczałtu”.

Kierownik załatwiał jeszcze inne sprawy swemu zwierzchnikowi. Gdy dyrektor zebrał tytułem tych „delegacyjnych oszczędności” około 1500 lewów uszużył podwładny znalazł dla niego robotników pracujących na kontrakcie, którzy przyjęli pieniądze na swoje konto w kraju i dyrektor odebrał sobie te kwoty w formie bonów dolarowych.

Również i na Węgrzech stosowano ten sam system zdobywania dodatkowych pieniędzy na zakupy. Nieformalne rachunki za noclegi sporządzano na luźnych kartkach papieru, na których nie było żadnej pieczętki ani nazwy firmy pośredniczącej w wynajmie kwatery. W większości przypadków, co wynika z ustaleń organów ścigania, rachunki były wystawiane na fikcyjne adresy, względnie, jak sprawdzono, delegowani nie zamieszkiwali pod wskazanymi adresami. Jak się oblicza zawyżone należności z tytułu opisanych rachunków wyniosły prawie 600 tys. forintów, natomiast zawyżone kwoty ryczałtów około 200 tys. forintów.

Organy dochodzeniowe wytypowały jeszcze inne przewinie- nia niektórych podejrzanych. Okazało się, że były przypadki rozliczenia jednego wyjazdu podwójnie, inni wykorzystywali paszporty służbowe do wyjazdów urlopowych.

Niedługo akt oskarżenia zostanie ukończony i podejrzani staną przed sądem. Będzie okazją do przyjrzenia się kulisom naszych eksportowych budów. Będzie można odpowiedzieć na pytania: dlaczego niektóre przedsięwzięcia realizuje się na granicy opłacalności finansowej, dlaczego dewizowe koszty administracyjne kontraktów są tak wysokie? W świetle materiałów zebranych przez organa ścigania staje się też jasna atmosfera na niektórych budowach. Przytoczę fragment pisma skierowanego przez polską ambasadę w Budapeszcie do kierownika kontraktu firmy, o której piszemy: „W ostatnim okresie poważnie zwiększyła się ilość przypadków łamania dyscypliny społecznej przez polskich specjalistów, głównie w wyniku nadużywania alkoholu — o czym informują węgierskie władze porządkowe i celne — brak jest natomiast właściwej informacji i konsekwencji w tym zakresie ze strony kierowników kontraktów. Wpływające informacje wskazują na rosnące liczby awantur w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych, kradzieży w sklepach, próby przemytu itp. W Dunajvaros doszło do tragicznego w skutkach naruszenia porządku publicznego, w wyniku czego zostało zatrzymanych w areszcie śledczym pięciu polskich pracowników. O fakcie powyższym zostaliśmy poinformowani notą węgierskiego MSZ natomiast brak było jakiegokolwiek informacji ze strony kierownictwa kontraktów”. Sprawa zapowiada się sensacyjnie. Będziemy jeszcze o niej pisać.

STANISŁAW LEŚNY

Przedziwnych sposobów chwytają się zachodził specje od showbusinessu by zareklamować nową gwiazdę. Stosowane dawniej „kontrolowane przecieki” ze sfery życia intymnego i zza kulis garderoby przestały jak gdyby wystarczać. Także nagość Madonny, Samantha Fox („historyczna”) czy Sabriny, w tym wypadku całkiem współczesna, przestała robić wrażenie. Toteż kiedy mistrzowie reklamy z Londynu chcieli zrobić szum wokół 19-letniej wówczas australijskiej piosenkarki i aktorki, Kylie Minogue, wpadli na zupełnie niecodzienny pomysł...

W chwili, gdy wyprodukowana przez sławetne trio Waterman — Stock — Aitken piosenka „I Should Be So Lucky” znalazła się w szczytu powodzenia, „ktoś” wystrzelił na łamach bulwarowej prasy z rewelacją, że przeboju tego nie śpiewa wcale Kylie, lecz jej o dwa lata starszy kolega z tej samej firmy — Rick Astley! Podobno wystarczyło puścić z szybkością na 33 obroty platynowy singiel młodej Australijki, aby zamiast jej dziewczęcego głosu usłyszeć aksamitny timbre Astleya... W świecie muzycznym aż zawrzało: „skandal”, „manipulacja”, „przebój z reorty”, „muzyczna proteza”, „jakie są granice oszustw w nowoczesnej technice nagraniowej” — to tylko niektóre tytuły, podgrzewające aurę sensacji wokół rzekomej pożyczki fonograficznej.

KTO ŚPIEWA?

KYLIE MINOGUE

Najbardziej zainteresowane strony — producentki krawka, Rick Astley, wreszcie sama Kylie Minogue — dyplomatycznie nabrali wody w usta, pozwalając całej „afery” nie schodzić z lamów prasy przez dobre parę tygodni. Pierwsza ogłosiła demenę Kylie, później swoje zaprzeczenie dołączył Rick (tłumacząc urlopową nieobecnością w kraju brak wcześniejszej reakcji), na koniec producentki płyty udostępniły tzw. taśmę matkę z nagraniem utworu „I Should Be So Lucky” ekspertom z instytutu foniatry. Koniec, kropka, balon peki: okazało się, że Kylie Minogue śpiewa swoją piosenkę zupełnie samodzielnie, a zaistniała zbieżność dźwiękowa przy zmianie obrotów jest „najzwyklej przypadkowym efektem technicznym”.

I tego zresztą należało się spodziewać. Milionery Waterman, Stock i Aitken mają w tej chwili zbyt dużą pozycję w świecie rozrywki, aby mogli sobie pozwolić na jakieś kompromitujące machinacje. Natomiast cel reklamowy całej tej burzy w szklance wody został w pełni osiągnięty. Być może Kylie Minogue stała się gwiazdą jednej piosenki, jednym z wielu meteorów na muzycznym firmamencie, gdyby nie zaisceniowany skandal. Natomiast w zaistniałej sytuacji setki tysięcy sympatyków przeboju „I Should Be...” czekało z zapartym tchem na następną piosenkę Kylie, która — według jej własnych słów — miała w pełni potwierdzić autentyczność jej talentu.

Tak też się stało. Maxi-singiel „I Got To Be Certain”, wraz z singlową wersją radiową i nakomicie zrealizowanym teledyskiem, potwierdziły, że złotowłosa Australijka znakomicie sobie radzi bez niczyjej pomocy. Utwór ten powtórzył sukces „I Should Be So Lucky”, stając się jednym z przebojów tegorocznego lata i przyobiekając się najpierw w „Złoto”, a następnie w „platynie”. Ostateczny kres wszelkim wątpliwościom na temat samodzielnych możliwości wykonawczych Kylie Minogue położyło ukazanie się w ostatnich tygodniach jej płyty dugogrającej. Można bowiem spręparować przy pomocy tych czy innych trików technicznych jeden hit, ale nie sposób jest nagrać w podobny sposób całego albumu! Nawiasem mówiąc, ukazanie się trzeciej dużej płyty Samantha Fox, innej podopiecznej Watermana — Stocka — Aitkena, również dowiodło, że ta seksowna eksmodelka mimo wszystko potrafi śpiewać, skoro śpiewa już swoją trzydziestą piosenkę (a dzięki piosence „Naughty Girl” udało się jej sforsować nawet wierzchołek amerykańskiej listy przebojów)...

Wracając do Kylie Minogue, ukończyła ona 28 maja br. dwudziesty rok życia i mimo 1,52 m wzrostu jest jedną z największych gwiazd piosenki, jakie kiedykolwiek pojawiły się w Australii — no, nie licząc jedynie Melby, słynnej diwy operowej, od której wzięła swoją nazwę popularne również w Polsce lody melba. Imię Kylie, znaczące w języku australijskich aborygenów „bumerang”, nadawane jest w tej chwili dziesiątkom wyrobów, nie tylko spożywczych, jak również klubom, lokalom nocnym i ... statkom na szóstym kontynencie.

Jedynie cząstka płynących stad profitów trafia do kieszeni samej Kylie, a raczej jej rodziców — bowiem do chwili ukończenia przez córkę 21 roku życia rodzice podpisują w jej imieniu wszelkie kontrakty i trzymają rękę na jej finansach. Niemniej na swoje dwudzieste urodziny Kylie otrzymała w prezencie okazały apartament w pobliżu dotychczasowego mieszkania w Melbourne, ale już całkowicie samodzielnie. Zapracowana gwiazdka, spędzająca większość czasu w sypialniach nagrań i w studiu telewizyjnym, bądź też w samolotach linii lotniczych „Quantas” na jednej z najdłuższych na świecie tras Melbourne — Londyn — Melbourne, naprawdę nie ma zbyt wiele czasu by z owej samodzielności korzystać. Najlepiej czuje się w gronie rodziny, z młod-

szą siostrą Danielle (16), bratem Brendanem (17 lat) i ich wspólną ulubienicą, czworonożną Gabby.

Być może jest to naturalna reakcja dziewczyny, która od wczesnego dzieciństwa poznała smak życia poza domem. Jako dziesięcioletnia dziewczynka śpiewała już przeboje Olivii Newton-John z filmu „Grease” na koncertach charytatywnych, organizowanych w Melbourne, a także na podobnych koncertach z okazji pobytu w Australii szwedzkiej grupy ABBA (Kylie podczas programu „dziecięcej Abby” imitowała głos Agnethy Faltskog). Musiała radzić sobie zupełnie nieźle, skoro w niespełna rok później zaproponowano jej główną rolę w wieloodcinkowym, rodzinnym serialu telewizyjnym „Neighbours” — „Sasiadzi”. Nawiasem mówiąc, wszystko wskazuje, iż swoje talenty artystyczne Kylie odziedziczyła po matce Carol, która była niegdyś tancerką w balecie klasycznym. Także mała Danielle odkryta została przez TV i zaczyna zdobywać popularność nie mniejszą od tej, jaka stała się udziałem jej śpiewającej siostry.

Z kolei piosenkarska kariera Kylie Minogue w Wielkiej Brytanii sprawiła, że londyńska telewizja zainteresowała się serialem „Neighbours” i obecnie świeci on tryumfami. Sama zaś Kylie — wspólnie z Rickiem Astleym i pod opieką niezmordowanych panów W.S.A. — przygotowuje się do szturmu na rynek amerykański. Z tym, że na razie bardziej zależy jej na wejściu — w ślad za Samantha Fox — na listę przebojów „Billboardu” niż do któregoś ze studiów filmowych Hollywoodu („nie czuje się jeszcze do tego należycie przygotowana” — powiedziała, odrzucając propozycje zagrania roli w jednej z ekranizacji powieści Agaty Christie). Nie da się jednak wykluczyć, że osoba z jej temperamentem i doświadczeniem estradowym przed jej później wyładuje jednak w hollywoodzkiej „fabryce snów”.

A skoro o panach W.S.A. czyli Watermanie, Stocku i Aitkenie mowa, natrafili oni na nowy „smakowity kasek”: zaprosili do Londynu Sabine i pomogli wydać jej pierwszy prawdziwie brytyjski singiel „All of Me”. Czym różni się on od mediolańskich „Boys” i „Get Ready” będziemy mogli przekonać się już za kilkanaście dni w Sopocie!

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ



Zespół Lady Pank często gości na czołowych miejscach naszej listy przebojów. Tym razem znajduje się na trzecim miejscu z przebojem „Zostawcie Titanica”. Fot. archiwum

Wakacyjna Lista Przebojów

Kraj:	Zagranica:
1. NIE PYTAJ MNIE O POLSKĘ — Obywatel G.C.	1. FLAMES OF LOVE — Fancy
2. ZAKAZANY OWOC — Krzysztof Antkowiak	2. ALL OF ME — Sabrina
NIETYKALNI — Papa Dance (ex sequo)	3. SAY YOU LOVE ME — Alan Michael
3. ZOSTAWIE TITANICA — Lady Pank	4. MY BED IS TOO BIG — Blue System
4. NIEBO NAD KRYNICA — Jan Wojdak i Słoneczni	GOT TO BE CERTAIN — Kylie Minogue (ex aequo)
5. WSZYSTKO W MOIM ŻYCIU ZMIEN — Eleni	5. HEY MR. HEARTACHE — Kim Wilde
6. TRAMWAJEM NA HAWAJE — Halina	6. HEAVEN CAN WAIT — Sandra
7. OBEJMIJ MNIE — Grażyna Switła	7. ONE MORE TRY — George Michael
8. JAK ŁATWO ZAPOMNIEĆ — Jerzy Różycki	8. PINK CADILLAC — Natalie Cole
9. UWIERZ W MOJĄ MIŁOŚĆ — Mirek Wiechczyński i Ex-Midi	9. EDUCATION — Okay
10. WIELKI WYŚCIG — Cosmos	10. EVERY GIRL AND BOY — Spagna

Wakacyjna Lista Przebojów jest wypadkową głosów nadesłanych przez fanów z całego kraju. Głosy przysyłajcie: „Panorama”, 40-098 Katowice, ul. Miłyńska 1

VADEMECUM

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE




Niecodzienna wystawa zorganizowana przez krakowską spółdzielnię „Plastyka” wspólnie z Lipert Gallery z Nowego Jorku. W galerii przy pl. Szczepańskim 5 w Krakowie pokazano rysunki STANISŁAWA ELIESZKIEWICZA, polskiego malarza z Paryża — ostatniego z montparnaskich Mohikanów. Jest to wystawa sprzedażna, a ceny rysunków w złotych wyznaczone są na podstawie kwot w dolarach amerykańskich jakie płacili nabywcy na wystawie prac zorganizowanej w Lipert Gallery w 1986 roku, pomnożone przez oficjalny kurs dolara w Polsce. Np. rysunek kosztujący 200 dolarów w krakowskiej galerii można kupić za 88 tys. zł.

Stanisław Elieszkiewicz urodził się w 1900 r. na Ukrainie. Studia plastyczne ukończył w Atenach i od 1923 do 1963 roku, kiedy zmarł, przebywał w Paryżu. Szczególnie wiele sukcesów osiągnął w okresie międzywojennym. Był przede wszystkim rysownikiem. W swoich pracach łączył w sposób harmonijny naturalizm, przechodzący niekiedy w groteskę, z dekoracyjnością i stylizacją.

W Galerii-2 Krakowskiego Domu Kultury „Pałac pod Baranami” prezentowana jest wystawa rzeźby i malarstwa kilkunastu twórców ludowych z regionu krakowskiego, stanowiąca część ekspozycji zorganizowanej w Instytucie Polskim w Sztokholmie w maju 1986 r. Tematem większości prac są postacie świętych i sceny biblijne. Jest także szereg rzeźb obrazujących codzienne życie polskiego ludu. Interesująca jest rzeźba Józefa Jedrocha z Tokarni — „Wóz weselny” czy „Pasterz” Piotra Dymarskiego z Grobli. Także płaskorzeźba „Wesele” Kazimierza Idziego z Mielniowa Wóród prac malarzskich zwracają uwagę zwiedzających stylizowane kopie słynnych obrazów religijnych. W sposób bardzo interesujący życie na wsi pokazuje Stanisław Borowiec z Brzeska i Aniela Daniol z Boczkowa.

Na zdjęciu: rzeźba Zbigniewa Chalicy z Lyczanek.

Galeria Związku Polskich Artystów Fotografików przy ul. św. Anny 3 w Krakowie przedstawia twórczość kanadyjskich fotografików małżeństwa SU-SIE KING i DAVIDA HLYNSKY. S. King jest fotoreporterka tygodnika „Now”. Jej specjalnością jest „Japanie” życia na gorąco i robi to udanie, kontrastując przeciwstawiając konteksty i znaczenia, wyłapując paradoksy i sprzeczności. Głównym tematem jej zdjęć jest człowiek. Sprawy, emocje i pragnienia ludzi z Kanady, USA, Meksyku i Kuby rejestruje na swoich lirykach, ale też drapieżnych, a niekiedy sarkastycznych fotografiach. D. Hlynsky jest wszechstronnie uzdolnionym artystą. obok fotografii tradycyjnej zajmuje się holografia, grafika, pisze teksty z dziedziny fotografii. Jest wykładcą. Fotografuje rzeczy bardzo zwyczajne, operuje szczegółem i detalem, a jego prace cechuje dążność do skrótu myślowego. W Krakowie pokazuje barwne zdjęcia — portrety ludzi spotkanych na ulicach Kanady, scenki rodzajowe. Jego zdjęcia o charakterze socjologicznym wykonane są w kolorze tak poprawnym, że nie odwraca on uwagi od głównego motywu co zdaniem fachowców jest rzeczą niezmiernie trudną. Para kanadyjskich fotografików będąc już no raz drugi w Polsce i kilku innych krajach środkowoeuropejskich przygotowuje wystawę mającą pokazać Kanadyjczykom życie ludzi w tej części świata.

Interesujące prace ceramiczne ANNY SPACZYŃSKIEJ-HAILASZ z Wrocławia i STEFANI HOSANIAK z Krakowa możemy zobaczyć w krakowskim Salonie Sztuki przy Rynku Głównym 11. Obydwie autorki są młodymi twórczyniami. Pierwsza z nich ukończyła PWSSP we Wrocławiu w 1984 r. na Wydziale Projektowania Ceramicznej Sztuki (dyplom u doc. Krystyny Cybińskiej). Jest to druga wystawa indywidualna tej artystki. Wykonuje formy użytkowe oraz — co jest sorawą unikalną — tzw. obrazy ceramiczne. S. Hosaniak jest absolwentką krakowskiej ASP, gdzie studiowała na Wydziale Rzeźby (dyplom w 1980 r.) oraz Tkaniny Artystycznej (dyplom w 1981 w pracowni Stefana Gałkowskiego). Tworzy gobeliny, do czego inspiracją jest świat przyrody — roślin i zwierząt — oraz ceramiczne formy użytkowe często wykorzystujące specjalne gliny szlachetne. Na obecnej wystawie artystka prezentuje cykl prac ceramicznych pt. „Owoce ziemi”.

Na zdjęciu: obraz ceramiczny Anny Spaczyńskiej-Hailasz — „Madonna”.

fot. K. OLCHAWA

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAĆ celnik C-300, Adam Kolarz, Kraków, tel. 37-70-68, g-31958.
BOXSERY podszyceni — sprzedam. Szezyński, Podgórze, tel. S-29937.
KOCURKA perskiego — sprzedam. Kraków, tel. 37-70-68, g-31958.
POWRACAJĄCY natychmiast kupi nowy, solidnie zbudowany, wykonany dom (ogrzewanie gazowe, telefon) atrakcyjnie położony, ewentualnie wynajmie mieszkanie lub dom na okres 1-2 lat. Tylko zdecydowane oferty 25979 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.
ZAMIEŃ dom jednorodzinny, w Starym Sączu (telefon) — na mieszkanie właścicielowi 3-pokojowe (telefon), 1 piętro, w Nowym Sączu, na leśniczynie os. Miłostki. Oferty 33106 „Prasa” Kraków, Wilska 2.
SPRZEDAĆ grzebniki żelazne — Lębork, tel. 197, g-33078.
OBRAZKI — sprzedam, tel. 43-05-53, g-32284.
SPRZEDAĆ celnik własnej konstrukcji S-15, kabine C-330, grubościówki z wyrównarką, Marian Mizerski, 32-436 Tokarnia 16, g-31892.
SPRZEDAĆ FSO 1800, 1987, tel. 37-06-36, g-32286.

Związek Radziecki

Rehabilitacja Kamieniewa, Zinowiewa i innych ofiar represji

Jak informuje agencja TASS, komisja Biura Politycznego KC KPZR, podatkowo badająca materiały związane z represjami w latach trzydziestych i czterdziestych oraz na początku lat pięćdziesiątych, rozpatrzyła sprawę dotyczącą rehabilitacji sądowniczych oskarżeń w tzw. sprawach „Związku marksistów-leninistów”. „Centrum moskiewskie”. „Antyradzieckiego zjednoczonego centrum trockistowsko-zinowieńskiego” oraz „Równoległego antyradzieckiego centrum trockistowskiego”. Wysłuchano informacji Sądu Najwyższego ZSRR na temat wyników rozpatrzenia wniosków prokuratora generalnego ZSRR w wymienionych sprawach. (PAP)

Tragedia była następstwem „błędów” operatorów systemu radarowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) swa dla amerykańskiego kraju w jakiej znalazła się załoga pływającego w Zatoce Persejskiej okrętu. Według przedstawicieli Pentagonu, w ciągu tygodnia raport zostanie przeanalizowany przez naczelne dowództwo pięciotygodniowej, po czym trafi do Kolegium Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA. Po zaobserwowaniu wyników dochodzenia przez ministra obrony Franka Carluccię, Pentagon zamierza według wspomnianej gazety opublikować jeszcze w tym miesiącu część dokumentów, nie objętą tajemnicą wojenną. (PAP)

Wrocławski „Pafawag” walczy o przetrwanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) no, że kierownictwo „Pafawaga” opracuje program gruntownej restrukturyzacji tego przedsiębiorstwa, spełniający warunki określone przez rząd, a dotyczące efektywności przedsiębiorstwa. Program ten powinien zawierać m. in. kierunki rozwoju, zmiany asortymentu produkcji, wzrost eksportu, poprawę efektywności, w sumie — gwarancję techniczno-ekonomicznego rozwoju zakładu. Efekty wynikające z realizacji wykraczających w programie przedsięwzięć, mogą stanowić alternatywę dla pierwotnego zamysłu likwidacji fabryki. Po wnikliwej analizie i ocenie jeszcze we wrześniu bieżącego roku program ten zostanie omówiony przez kierownictwo gremium Ministerstwa Przemysłu z udziałem zainteresowanego w Ministerstwie Finansów Bronisława Ciałę i sekretarza KW PZPR we Wrocławiu — Mariana Mazura. Uzgodnio-

Relacja z przejścia drogowego Medyka-Szegini

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ca lipca 441,7 tys. podróżnych i 134 tys. pojazdów. W stosunku do roku ubiegłego oznacza to prawie 30-proc. wzrost”. Od 17 maja wspólna polsko-radziecka odprawa paszportowa-celna realizowana jest w formie eksperymentu. Wszystko jednak wskazuje na to, że po podsumowaniu sezonu ten eksperyment przetrzeźwi się do końca. Pierścieńka na granicy — tak mówią pasażerowie i sami celnicy. Szerszy materiał z przejścia granicznego w Medyce oraz kolejowego przejścia w Przemysławie przedstawimy w poniedziałkowej „Gazecie”. (żur)

Kraków przedstawia się w... Wiedniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Kraków przystało — sztuka i rzemiosło. Wysoki poziom zagwarantują takie firmy jak: „Plastyka”, „Desa”, „Imago-Artis”, „Gal-skór” czy Spółdzielnia Im. Wyspiańskiego oraz Krakowska filia Instytutu Szklania. Wystąpią też skawińskie „Koncentraty”. „Herbapol” (ziołowa herbata „Szwęć” ma szansę na zrobienie kariery) będzie też „Florina” i „Frutaroma” z kosmetykami. Toczone w drewnie balustrady i świeczniki zaprezentuje krakowski rzemieślnik Janusz A. Kodura, zaś wszystkie wiedeńskie wyroby do Krakowa będzie zapraszał „Wawel-Tourist”. Osobna całość stanowi

W Galerii Krajowej Agencji Wydawniczej Portrety Jana Salamona

Jeszcze tylko do końca tygodnia można oglądać w Galerii Krajowej Agencji Wydawniczej przy ul. Florjańskiej wystawę portretów Jana Salamona. Na wystawie — przypomnijmy — prezentowane są najnowsze portrety krakowian — tych znanych i mniej znanych, ludzi różnych środowisk, namalowane przez artystę w ostatnim okresie. O wystawie pisaliśmy już po jej otwarciu, tych zaś których interesuje krakowski portrecista bliżej i chcieliby przeczytać jak kształtował się jego światopogląd artystyczny, co wpłynęło na taki — jaki prezentuje — styl — zapraszamy do naszej „gazetowej galerii” „Krakowski Parnas”. W jednym z najbliższych numerów „Gazety” — przedstawimy sylwetkę Jana Salamona. (or)

KRAKOWSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL” w Krakowie zatrudnią zaraz NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PRACOWNIKÓW na stanowiska: KIEROWNIKA wzorcowego sklepu zielarskiego w Zakopanem ST. SPRZEDAWCĘ wzorcowego sklepu zielarskiego w Zakopanem

Tam, gdzie w lipcu wykołcił się pociąg pasażerski

Znów kamienie na torze kolejowym

Funkcjonariusze SOK przyłapali 12-latkę z Rzeszowa (Inf. wł.) W poniedziałek, 25 lipca, o godzinie 17.35, pociąg pasażerski, jadący tarnowsko-leuchowska drogą żelazną zbliżał się do stacji w Krynicy. Rozpędzony elektrowóz ciągnący wagony pełne pasażerów wiechał w przynym kamieni ułożone na torze. Elektryk wykołcił się. Ustalono, że ułożenie kamieni było dziełem „bawiących się” dzieci. O tym wydarzeniu „Gazeta Krakowska” poinformowała na swoich łamach. Już po tym wykołczeniu, które tylko cudem nie zakończyło się tragicznie, maszyniści kolejowi i droźnicy kilkakrotnie sygnalizowali ułożenie kamieniowych przeszkód na torze w tym samym rejonie nieopodal Krynicy. Szlak znalazł się pod specjalnym nadzorem służby ochrony kolei. We wtorek (2 sierpnia) o godz. 17.10 pełniący służbę patrolowa na feralnym odcinku funkcjonariusze SOK Bronisław Skut i Wojciech Wojs spatrzyli kamienie i ułożyciela, chłopca. Okazało się, że jest to dwunastoletni Grzesio, który w Krynicy przebywał na wakacjach u znajomych, a mieszka w Rzeszowie. W porę usunięto kamienie z torów. Pozostaje jednak pytanie czy tylko Grzesio wymyślił taką zabawę? A czym zajmowali się jego opiekunowie?

Z dalekopisu SWINIA POLICYJNA MATKA

(a) Gazeta związkowa policjantów zachodniemieckich podała wiadomość, że swinia Luiza została szczęśliwą matką pięciorkaczek. Luiza jest jedyną na świecie swinia, która pracowała w charakterze psa policyjnego. Obdarzona niezwykle wyczulonym węchem oddawała nieocenione usługi służbom walki z narkotykami — wykrywała środki odurzające, a nawet materiały wybuchowe zdezaktywowała lepiej niż wyszkolone psy. W uznaniu zasług otrzymała — wyjątkowo — w 1987 r. tytuł funkcjonariusza policji z Hildesheim (północna RFN). W tym samym roku przeszła na emeryturę, a premier Dolnej Saksonii (w której leży Hildesheim) przyznał jej dożywotnią pensję w wysokości 110 marek. Jak poinformowali weterynarze, Luiza i jej pięciorkaczki czują się doskonale. (fb)

Krajowe ciekawostki

(a) Dużą popularnością wśród turystów cieszy się Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Nowej Słupi u podnóża Łysej Góry na Kielecczyźnie. Produkcowano tu żelazo już w czasach rzymskich. (b) Godziny — wielkiego kontynentu na półkuli północnej, który rozpadł się ok. 180-130 mln lat temu i którego pozostałością jest Australia, Afryka, Ameryka Południowa i Antarktyda — rzucają nowe światło na historię tego ładu. Polscy specjaliści badali m. in. problemy sejsmiczne Gondwany, historię zlodowiceń, faunę i florę nieistniejącego już kontynentu. (or)

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH zatrudni na bardzo korzystnych WARUNKACH PRACOWNIKÓW: operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego (spycharek, wibromotów, sprężarek) mechaników maszyn budowlanych i samochodowych elektryka pomiarowego i elektryka-elektronika monterów wod.-kan.-gaz.-zewn. i betoniarzy robotników budowlanych stażystów na mistrzów budowlanych magazynierów na 1/2 etatu mistrzów mechaników z-cę kierownika Budowy Istnieje możliwość oddelegowania do prac eksportowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia KPRI — 30-019 Kraków, ul. Mazowiecka 25, tel. 33-44-55, wewn. 297 i 215. K-7421

Jak rozbić monopol w skupie, przetwórstwie i handlu mięsem?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) obrotu mięsem. Widzimy w tym bowiem możliwość stworzenia warunków do poprawy zaopatrzenia rynku, lepszego wykorzystania miejscowych zdolności produkcyjnych, podniesienia w drodze konkurencji jakości wyrobów mięsnych oraz ograniczenia przewozów żywca i mięsa. Problem jednak w tym, że do rynku mięsnego nie można porównywać z rynkiem owocowo-warzywnym. Na warzywa i owoce, których podaż często jest wyższa niż popyt, obowiązują ceny umowne, natomiast gros mięsa i jego przetwory sprzedawane są w systemie reglamentowanym, na kartki, co zmusza do rozdzielnictwa i sterowania dystrybucją tych produktów. W przeciwnym razie mogłyby dojść do poważnych zakłóceń w zaopatrzeniu w mięso i jego przetwory, zwłaszcza dużych aglomeracji nie posiadających na swoim terenie zaplecza surowcowego. Czy zatem skazani jesteśmy na monopol obrotu mięsem, a w rezultacie — jak wykazują liczne kontrole —

Ponad 100 śmiertelnych ofiar powodzi w Pakistanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) wa temperaturę 56 stopni w skali Celsjusza. Członkowie 12-osobowej załogi uratowali pływając w pobliżu okręt francuski. 3 proc. wyższym niż w poprzednim roku. Wprowadzenie w życie takich zasad skupu, przetwórstwa i obrotu mięsem i jego przetworami stworzyłoby warunki konkurencji, a tym samym podnoszenia jakości wyrobów mięsnych oraz prawidłowego zaopatrywania w mięso i jego przetwory całego kraju. Poważnym utrudnieniem w realizacji tych zamiarów jest jednak anachroniczny system reglamentacyjny sprzedaży mięsa i jego przetworów Ponadto poza zniesieniem reglamentacji konieczna byłaby także modyfikacja systemu dotowania mięsa i produktów mięsnych w kierunku dotowania handlu lub każdego producenta. Problemem podstawowym jest przekonanie konsumentów przyzwyczajonych do kartek o potrzebie i celowości zniesienia dotychczasowego systemu reglamentowanej sprzedaży. (PAP)

Pucharowej tradycji stało się zadość

Pucharowej tradycji stało się zadość. Rozegrane w środę mecz 1/32 finału piłkarskiego PP przyniosły sporo niespodzianek. Odpadły dwa zespoły pierwszoligowe — Wisła Kraków (przegrała z Rozbarakiem Bytom 2:4) i nielecia Stal (1:2 z Karpatami Krosno). Wyeliminowane zostały także drugoligowe zespoły — Broni Radom (1:3 z Lublinianką), Silonu Gorzów (rzutami karnymi 4:5 po remisowym meczu z Ostrową 1:1), Radomia (0:2 w Debycu z Wisłoką), Gwardii Warszawa (aż 1:4 w Olsztynie ze Stomilem), w Motoru Lublin (0:3 z zespołem Gromu Czerwonny Bór jest nie lada niespodzianką), Słęży Wrocław (karnymi 4:5 po remisie 2:2 w Głogowie z Chrobrym). Osiem drużyn z I i II ligi piłkarskiej jest więc już za burtą rozgrywek pucharowych. Przyjemnie niespodzianką, w postaci zwycięstwa nad wyższym notowanym rywalem, stały się nie tylko udziałem drużyn III ligi. W drodze wody do radości mieli także kibice drużyn występujących w rozgrywkach regionalnych, a do roli bohaterów urosli piłkarze Rozbaraki Bytom, Gromu Czerwonny Bór czy rezerwy dobrze spisującej się w I lidze biaostockiej Jagiellon, która wygrała z Gwardią Szczepno 4:2. (PAP)

OKRĘGOWY ZAKŁAD TRANSPORTU I MASZYN DROGOWYCH w Krakowie Oddział Nr 1 w Nowym Sączu, ul. Dojazdowa 7 organizuje wyprzedaż części zamiennych — nadmiernych oraz niepełnowartościowych do samochodów ciężarowych marki: Star, Jelcz, Skoda, Ził, Kamaz oraz spycharką T100M. Sprzedaż odbędzie się w dniach 10-12.08.1988 r. w Magazynie Oddziału Nr 1 w godz. 7-15. K-7624

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Krakowie, ul. Brońska 3 zatrudni pilnie w Zakładzie Zaopatrzenia Materiałowego kierowników magazynów (mężczyzn) — wymagane wykształcenie średnie, praktyka, niekaralność sądowa — wynagrodzenie ok. 45.000 złotych miesięcznie pracowników fizycznych (mężczyzn) — wymagane wykształcenie podstawowe lub zawodowe, niekaralność sądowa — wynagrodzenie ok. 26.000 zł + 6000 zł miesięcznie Praca w systemie jednozmianowym lub 4-brygadowym. Informacji udziela Zakład Zaopatrzenia Materiałowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Brońska 3, I p., pokój 127. K-7748

Kto kupi zegar powozowy z XVIII wieku?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dodatkowo na srebrnej obudowie umieszczono lwowską puncję z 1805 roku. Komisja główna wyceniła zegar powozowy na 2 mln zł. Teraz powstaje pytanie kto go kupi. Najlepiej byłoby, aby trafił do zbiorów lańcuchkich. Czy jednak placówka muzealna będzie miała tyle pieniędzy? Jedno jest pewne, obiekt pozostanie w kraju, a jeśli kupi go prywatny kolekcjoner, zegar zostanie wpisany do rejestru zabytków. (żur)

Czy tajemniczy autor listów ujawni miejsce ukrycia Bursztynowej Komnaty?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nieujawnienie przez 40 lat posiadanych informacji. W związku z tym tygodnik „Wochehenst” opublikował apel do anonimowego autora listów z zapewnieniem że nie grozi mu żadna kara. Przeciwnie, społeczeństwo będzie wdzięczne za informacje o miejscu ukrycia jedynej w swoim rodzaju dzieła sztuki — pisze „Wochehenst”. Niżej jednak — dodaje tygodnik — nie zdecydował się na zawarcie jakiegokolwiek porozumienia międzyurzędowego. Dobrym naocznie nie będzie można się przekonać o istnieniu poszukiwanych skarbow. Jak zareaguje tajemniczy korespondent na ten apel? Czy załadka Bursztynowej Komnaty doczeka się rozwiązania? Ludzie ci mogą obawiać się odpowiedzialności karniej za

Dorota Idzi prowadzi

Zaczęło się fatalnie, a skończyło bardzo dobrze. Tak najkrócej podsumować można drugi dzień Mistrzostw Świata w pięcioboju nowoczesnym kobiet, mając oczywiście na myśli interesy polskiej drużyny. Turniej szermierczy rozpoczął Polki źle, ale później z rundy na rundę było już lepiej. Znakomicie była się szczególnie Dorota Idzi, która wygrała szermierkę gronadząc 1040 pkt. i właśnie Polka prowadzi po dwóch konkurencjach mając 2110 pkt. Druga jest broniąca mistrzowskiego tytułu Irina Kisielewa (ZSRR) — 2082 pkt. Drużynowo po dwóch konkurencjach na czele są Francuzki — 5940 pkt., które wyprzedzają Polskę — 5890 pkt. (PAP)

Turysta-handlarz na przejściu granicznym w Łysej Polanie

(Inf. wł.) Wielu polskich turystów udających się na wakacyjny wypoczynek do państw południowej Europy wybiera trasę przez Tatry. Na przejściu granicznym w Łysej Polanie podjechał swoim „polonezem” taksówkarz z województwa katowickiego. Celem jego podróży była Bułgaria. Przy odprawie tego turysty i jego auta celnicy postanowili nader skrupulatnie przyjąć się „polonezowi”. Zajęcie to dało nadszpikowane rezultaty. W samochodzie była specjalna skrytka, zawierająca rozmaite towary wartości przeszło czterech milionów złotych. O wyjeździe z Polski turysta-handlarza nie było już mowy. Utracił on całe przewozone w ukryciu pieniądze. Zabezpieczone na przejściu granicznym zostały również auto marki „polonez”, będące przedmiotem przestępstwa. Wobec taksówkarza ze Śląska prokurator rejonowy w Zakopanem zastosował areszt, a sprawa trafi do sądu. (PAP)

prof. JONASZ STERN

wybitny artysta malarz, wieloletni pedagog krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, członek założyciel „Grupy Krakowskiej”, Człowiek prawy, wielce zasłużony dla kultury naszego kraju. Za wybitne osiągnięcia artystyczne oraz pełną poświęcenia pracę społeczną uhonorowany wieloma odznaczeniami i nagrodami m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Medalami 10-lecia i 40-lecia Polski Ludowej, dwiema nagrodami ministra kultury i sztuki i I stopnia, Nagrodą Miasta Krakowa. Jego odejście stanowi olbrzymią stratę dla kultury narodowej. PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

TYGODNIOWY program TV

6-11 sierpnia

SOBOTA

PROGRAM I
8.05 Tydzień na dzieła
8.35 Piłkarska kadra czeka
8.50 Program dnia
8.55 Kino najmłodszych: 'Król Drozdobrody' - film fab. prod. CSRS-RFN
10.30 DT - wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.35 Bydgoskie ekspresy muzyczne
12.20 Azykut - wojskowy program publicystyczny
12.50 Barbery - problemy ludzi niepełnosprawnych
13.20 Telewizyjny koncert życzę dla honorowych krwiodawców
13.50 Wędrowni dalekie i bliskie: 'Dwie świątynie' - film dok.
14.45 Antologia dramatu powozowego - A. Koptkow, 'Stoń', reż. I. Cywińska; wyk.: J. Michałowski, K. Nogajów, N. Kulina, M. Sikora, J. Stasiuk, W. Komasa i inni
16.15 Losowanie Dużego Lotka
16.25 Konwój
17.15 Teleexpress
17.30 'Pod jednym dachem' (7) 'Sędzia pokoju' - serial prod. CSRS
18.10 Telewizyjny film dokumentalny: Szok-2 - reż. K. Piotrowski
18.30 Bułki
19.00 Dobranoc: 'Bolek i Lolek'
19.10 Z kamera wśród zwierząt - Książeczka sawanny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Sobotni seans filmowy: 'Był sobie łajdak' - film fab. prod. USA, reż. Joseph L. Mankiewicz; wyk.: K. Douglas, H. Fonda, H. Cronin
22.05 Tydzień w polityce - komentarze Karol Szynkiewicz
22.15 Telewizyjny przegląd sportowy
22.45 Piłkarski country - Mrągowo '88 - Saloon
23.35 DT - wiadomości
23.45 Anegdoty teatralne Igora Smiałowskiego
23.50 Kino nocne (45 min.): 'Inspektor Bellamy' (6) - 'Zamchowlec' - serial kryminalny prod. austral.
0.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.55 Powitanie
15.00 Magazyn auto-moto
15.30 'Akcja O.P.E.N.' - serial prod. franc.
16.30 Legendy filmu - Alain Delon
17.20 Polska Kronika Filmowa
17.30 Spektrum
18.00 KRONIKA (Kr)
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Przeboje opery i baletu - Interfashion '88
20.00 Studio Sport - finał kontynentalny MS na żużlu - Leszno '88
21.30 Panorama dnia
22.05 Lata 20., lata 30., 'Romans Teresy Hennert' - film TP, reż. I. Gogolewicz; wyk.: B. Brylska, J. Duriasz, St. Zaczek, M. Wołajko
23.35 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

7.00 TTR - sem. 2 - zajęcia wakacyjne - Choroby przewodu pokarmowego by dia
7.20 TTR - sem. 4 - zajęcia wakacyjne - Czy będzie las?
7.40 Program dnia
7.45 Po gospodarsku
8.15 Tydzień
9.00 Kino Teleferii: 'Ballada o walcym rycerzu Ivanhoe' - film prod. ZSRR na motywach powieści Waltera Scotta
10.30 DT - wiadomości
10.35 'W królestwie owadów' (2) - 'Komarowe sadzawki' - serial przyrodniczy prod. franc.
11.05 Bydgoskie imprezy muzyczne
11.50 7 anten
12.20 Kraj za miastem
12.50 Telewizyjny koncert życzę
13.40 Portrety - 'Lekcja poloneza' - film dok. o Jerzym Janickim
14.30 Studio Sport - Międzynarodowy turniej w zapasach im. Wł. Pyłłasińskiego
14.45 Gdzie są taśmy z tamtych lat - program G. Lasoty
15.15 'W kamiennym kregu' (10 i 11) - serial prod. braz.
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport - Międzynarodowy turniej w pięcioboju nowoczesnym kobiet - bieg przełajowy
18.10 Marek Sierocki zaprasza
18.30 Antena
19.00 Wyciecznica 'Trzy mi- sie'

PROGRAM II

22.05 Spory - program publicystyczny
22.55 DT - komentarze

PROGRAM I

22.15 7 dni na świecie
22.30 DT - wiadomości
22.35 'W kamiennym kregu' (10 i 11) - serial prod. braz. (powt.)

PROGRAM II

9.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.25 Film dla niesłyszących: 'Komediantka' (1)
11.25 Wojskowy program dokumentalny
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Sztuka ogrodowa w Polsce - ogrody sentymentalne
12.50 Ptaki - 'Dzika Ameryka' - film przyrodniczy prod. USA
13.20 100 pytań do prof. M. Kozakiewicza
13.50 Bliziej świata - przegląd telewizji satelitarnych
15.25 Grand Prix Węgier - Formuła 1
15.45 'Pieśni, płyn hen w światła strony...' - reportaż muzyczny
16.35 Kino-Oko - Kalejdoskop filmowy
17.20 Grand Prix Węgier - Formuła 1
17.45 Opowieści Michaila Zoszczenki
18.00 50-tka pana Janka
19.10 Tadeusz Kantor: 'Moja historia sztuki' roz. 1 - wg Malczewskiego
19.30 Utwory kompozytorów polskich gra Józef Stempel
20.00 Studio Sport - finał Międzynarodowego Turnieju Zapasniczego im. Wł. Pyłłasińskiego
21.00 Sensacje XX wieku - 'Trzy tajemnice Hitlera', cz. 1
21.30 Panorama dnia
21.45 'Dallas' (2) - serial prod. USA
22.30 Wieczorne wiadomości
22.40 Goście Piłkarski country

PROGRAM I

8.50 Domator - szkoła dla rodziców - Karmienie pierśią (2)
9.00 Teleferii: 'Krag' - magazyn harcerzy
9.30 Kino Teleferii: 'Samochodzik i templariusze' (2) - 'Fałszywy brodac' - serial przygodowy TP
10.00 DT - wiadomości
10.10 DT - reforma gospodarcza
10.25 'Złote obrączki' (2) - serial prod. hiszp.
16.50 Program dnia
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 Popołudnie z X Muzy
18.20 Flesz - program informacyjny-muzyczny
18.50 Dobranoc: 'Wielkie przygody małego obywatela'
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 'Złote obrączki' (2) - serial filmowy TP, reż. J. Szwarcman, wyk.: M. Pieczyńska, E. Kępińska, B. Pawlik, B. Tyszkiewicz, M. Trybala
20.55 Sportowa niedziela
21.25 Konwój

WTOREK

PROGRAM I
8.50 Domator - szkoła dla rodziców - Karmienie pierśią (2)
9.00 Teleferii: 'Krag' - magazyn harcerzy
9.30 Kino Teleferii: 'Samochodzik i templariusze' (2) - 'Fałszywy brodac' - serial przygodowy TP
10.00 DT - wiadomości
10.10 DT - reforma gospodarcza
10.25 'Złote obrączki' (2) - serial prod. hiszp.
16.50 Program dnia
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 Popołudnie z X Muzy
18.20 Flesz - program informacyjny-muzyczny
18.50 Dobranoc: 'Wielkie przygody małego obywatela'
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 'Złote obrączki' (2) - serial filmowy TP, reż. J. Szwarcman, wyk.: M. Pieczyńska, E. Kępińska, B. Pawlik, B. Tyszkiewicz, M. Trybala
20.55 Sportowa niedziela
21.25 Konwój

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.00 Ojczyzna - polszczyzna - Ostrowy
19.00 Magazyn 102
19.30 Studio Sport - Międzynarodowe zawody w ujeżdżaniu koni Książ '88
20.00 Koncertuje Sinfonia Varsovia - wyk. D. Dumay - skrzypce, G. Causse - altówka, dyryguje E. Krivine
21.00 'Leningrad - narkomania' - reportaż T. Krański
21.30 Panorama dnia
21.45 'Piękne dzielnice' (1) - 'Serlane, lato 1912' - film prod. franc. wg powieści L. Aragona, reż. J. Karchbram, wyk.: B. Grioux, J.-P. Puy-martin, J. Guומר i inni
23.15 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

8.50 Domator - szkoła dla rodziców - Karmienie sztuczne (1)
9.00 Teleferii najmłodszych: Tato już lato
9.30 Kino Teleferii: 'Szag-ma, albo zaginione świąty' (23) 'Wojna międzywarstwowa' - serial prod. franc.
10.00 DT - wiadomości
10.10 'Trzy dni na rozmyślanie', cz. 1 - film kryminalny prod. ZSRR
17.00 Program dnia
17.05 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.15 Teleexpress
17.20 'Ginąca przyroda' (7) - serial prod. węgierskiej
18.05 W wędkarskim klubie
18.30 Laboratorium
18.50 Dobranoc: 'Miś Uszatek'
19.00 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 'Opieka' - film fab. prod. węgierskiej
21.40 Zniwa '88
21.55 Klub międzynarodowy
22.25 Ociesyanie mgły - spotkanie z K. Kozłowskim
22.40 DT - komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Studio Sport - Klub Olimpijczyka
19.00 Magazyn 102
19.30 Uwaga, dokument 'Fapieros od prezydenta', reż. G. Kwinta
20.15 Studio Sport - Wimbledon '88
21.30 Panorama dnia
21.45 'Nie odechodź letnią nocą' - film fab. prod. CSRS reż. F. Shmel, wyk.: M. Kramer, J. Pantik, S. Tofi, J. Koperowa

PROGRAM I

8.50 Domator - szkoła dla rodziców - Karmienie sztuczne (2)
8.45 Kino Teleferii: 'W poszukiwaniu kapitana Granta' (3) 'Robinson Oceanii' - serial przygodowy prod. bulgarskiej
10.00 DT - wiadomości
10.10 'Sprawy majora Zemana' (6) - serial kryminalny prod. CSRS
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 Telewizyjny film dokumentalny: 'Zjawy z Pleskowskiej Skaly', reż. M. Gronowski
18.05 Uczniowie J. Matejki
18.25 'Wyteśknia nas Ojczyzna' - wojskowy program historyczny
18.50 Dobranoc: 'Pająk chwata, wszystkich brat'
19.00 Teraz - tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 'Sprawy majora Zemana' (6) - serial kryminalny prod. CSRS
21.25 Pegaz
22.10 Kontakty - publicystyka społeczna
22.40 DT - komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Wiem wszystko - teleturniej
19.00 Zaproszenie do Teatru Nowego w Poznaniu - Dekadencja - aktorski spektakl J. Satanowskiego
19.25 Międzynarodowe zawody w wiołyżerze, cz. 2 - CVI Zbroslawice '88
20.00 Międzynarodowy Festiwal Cerkowy - Monte Carlo
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio teatralne 'Dwójki' - Franz Kafka, 'Proces', reż. i adaptacja W. Hajno wyk.: J. Fornal, A. Maksymiak, J. Przybyłowski, B. Kuczkowski, J. Frymont i inni
22.50 Wieczorne wiadomości



Deszcz pokrzyżował plany żniwiarzy

Z wizytą u wielickich rolników

Jak na razie nie ma u nas atmosfery nerwowości. Od dnia rozpoczęcia żniw tzn. od piątku ubiegłego tygodnia skosiliśmy już zboże z około 200 hektarów. Do zrobienia pozostaje nam jeszcze blisko 800 ha. Gdyby nie środotygodnia deszcz i to związku z tym przymusowy postój kombajnów to na pewno skosilibyśmy więcej - tej treści krótki meldunek Józef Surowka, prezes SKR Wieliczka z siedzibą w Koźmicach Wielkich złożył sekretarzowi KK PZPR - Henrykowi Ichaosowi i przesował WZKIOR Andrzejowi Hareziakowi wycieczkiemu wczoraj ten teren. Po oglądnięciu bazy SKR udali się oni do okolicznych sklepów, by przekonać się naocznie co oferują one rolnikom teraz, w tym gorącym okresie żniw. W wydaniu oceny pomogli proszeni o to klienci. W sklepie spożywczym w Koźmicach Wielkich stojący w krótkim ogonku po kawę ludzie nie mieli większych zastrzeżeń do pracy sklepu i jego oferty. W zasadzie podobnie było w sklepie z artykułami spożywczo-przemysłowymi w Gorzkowie. W zasadzie, bo okazało się, że najbardziej we znaki klientom daje się brak papieru do pakowania i torebek. Zaopatnienie? Na to pytanie odparto krótko i zwięźle - jest takie samo jak wszędzie. Najtrudniej jest o mięso i wędliny. Stosunkowo najgorzej było w ostatnim odwiedzionym sklepie spożywczo-przemysłowym w Raciborsku, w którym akurat brakowało m.in. cukru i soli. Miejmy nadzieję, że były to tylko przejściowe braki, które szybko zostaną uzupełnione. W programie wczorajszego objazdu znalazły się także odwiedzić u rolników, u specjalizującego się w produkcji trzody chlewnej Tadeusza Półchopka w Gorzkowie (średnio rocznie dostarcza zakładom mięsny 700 tuczników) oraz u Andrzeja Najduchowskiego sprzedającego rocznie Krakowski Zakładom Drobnarstwu około 50 tys. sztuk kur. (koż)

Oby salmonella omijała kolonie i obozy

Przygotowania do międzynarodowej konferencji

Na wczorajszym posiedzeniu Zespołu ds. Poprawy Stanu Sanitarnego, w którym uczestniczył wiceprezydent m. Krakowa - Wiesław Woda omawiano stan obiektów kolonijnych w Krakowie i województwie przebywając ponad 12 tysięcy dzieci i młodzieży na 75 koloniach, 'Sanepid' do tego przeprowadził wycieczkę 113 obiektów, nakładając na siebie pieniądze na kwotę 16 tys. zł w 11 placówkach. Jak do tej pory nie było zatrucia na koloniach, nie licząc wypadku w SP nr 112, do której to placówki przyniesiono zarzaki salmonelli na ogórkach. Należy jednak pamiętać, iż od początku roku z powodu 10 zatrucia zbiorowych zachorowało około 700 osób. Analogicznie w roku ubiegłym - jak poinformował dyrektor 'Sanepidu' - Józef Kłys, tylko 110 osób uległo zatruciu. Tak więc należy wiedzieć, iż możliwości zatrucia jest zawsze realna. Treba zachowywać jak największe środki ostrożności, zwłaszcza tam gdzie znajdują się duże skupiska dzieci i młodzieży. Drugim tematem omawianym na wczorajszym posiedzeniu było przygotowanie do konferencji Światowej Organizacji Wychowania i Rolnictwa ONZ (FAO), która odbędzie się w Krakowie od 23 do 26 sierpnia. W dniu polskim - 26 sierpnia zaplanowano objazdy gości czterema trasami. M.in. zapoznają się oni ze Stacją Hodowli Roślin Ogrodowych w Krzeszowicach, Instytutem Zootechnicznym w Balicach, zwiedzają Ojcowski Park Narodowy, zbiornik w Dobczycach, Hutę Katowice. Naczelniczy gmin zolański zobowiązani do szybkiego uprządkowania terenów. 15 sierpnia wszystkie trasy powinny być oczyszczone. (m)

Z kroniki MO

'Latająca' kasa

Nogi ugięły się pod kierownicą pociągu jadącego z Bielska-Białej do Krakowa, gdy z przerażeniem stwierdziła (było to w okolicach Swoszowic), że pozostawiona pod jej pieczą obok przedziału służebnego kasetka z utargiem kas biletowych zniknęła bez śladu. Poinformowana o kradzieży milicja przystąpiła do poszukiwań. W niedługim czasie znalaziono kasę w pobliżu torów na odcinku od Sidsiny do Swoszowic. Zarówno kasetka jak i jej zawartość była niekierunkowa. W kasie wartę 100 tys. zł spokojnie spoczywał cały utarg w wysokości... 9200 zł. Jak ustalo kasetka wypadła z pociągu w momencie, gdy podchmielony pasażer otworzył drzwi, przy których była ona postawiona. Przeciwno kierownicze pociągu toczy się postępowanie o to, że nie zatrzaszczyła się o bezpieczeństwo powierzonej jej cennej przesyłki.

Wesoły posterunek

Widać bardzo się nudziło pełniącym służbę na kolejowym posterunku w Krakowie-Wesołej (tuż przy remonowanym moście kolejowym na Wiśle), Markowi J. i Władysławowi W., skoro mieli czas na wycieczkę trzech półdłotek. Powiadomiona o zapraszającej służbie milicja natychmiast przybyła na posterunek. W środku jednak był tylko jeden kolejarz. Drugiego znanego z krótkich poszukiwaniach. Przy użyciu probiera trzeźwość stwierdzono, że Marek J. miał we krwi 1,36 promila alkoholu, z kolei jego kolega 2,42. Tylko sześciu należy zawdzięczać że pochłonęli alkoholem niebezpieczny nie wpuszcili na jeden z dwóch pociągów. Następnymi mogłyby być nieobliczalne. (koż)

Łatwiej o nowy silnik niż o... pasek klinowy

'Zuk' z silnikiem diesla. To jest to, na co od dziesięciolecia czeka cała nasza podwórka. W 'Budostalu-8' jednak nie naczyli się długo 'zikiem' z andrychowskim dieslem. Pękł pasek klinowy (ręcz w końcu normalna) i auto trzeba było odstawić na kolki. Rychło okazało się, że zdobycie paska do polskiego diesla okazało się zadaniem niewykonalnym. Nie pomogło nawet kuszenie... w sadem wiozowym. 'Stomil', a także, produkując potrzebne paski klinowe, ale w ilości wystarczającej ledwie do montowania w Andrychowcie nowych silników. W Andrychowcie z kole można kupić pasek klinowy, ale z całym... silnikiem. Magister tego nie wymyślił. (b)

MAŁA KRONIKA

(b) DOM POLONII (Rynek Gł. 14) - sala Renesansowa: Koncert kameralny w ramach cyklu WIECZORNE SERENADY - godz. 19 (wstęp wolny).
NCK (pl. Centralny): Z cyklu 'Lato w mieście' koncert zespołu młodzieżowego 'DAWN'; koncert zespołu Marka Strzyżewskiego; 'Elektryczny pastuch' - 17 (pieniny przed NCK); teleferii (9-11); czynną pracownia modelująca latających (17-20) oraz komputerowa (9-14); programy telewizji satelitarniej i filmy video (11-17).
REJSY STATKIEM PÓ WISLE DO BIELAN: 9.00, 11.00, 13.00, 15.00 i 17.00. W soboty i niedziele co godzinę od 9.00 do 18.00.

POLIMAR logo with a circular emblem containing a building and text. Below it: 'okazyjny zakup samochodów używanych prod.'

co-gdzie-kiedy? PIĄTEK, 5 VIII 1988 R. OSWALDA, jutro SŁAWY

teatry

Nieczynne.
KŁUB MPK (Mały Rynek 4): CZYTELNI: (10-20) GALERIA (13-18) KŁUB MPK (pl. Centralny) (10-20) CZYTELNI: Wystawa malarstwa Piotra Paszuczki z Argentyny (10-20) GALERIA: Retrospektywna wystawa malarstwa Józefa Stachnika (10-20) GALERIA AKADEMICZNA (Bracka 4): (11-17) WIELICZKA - ZAMEK ZUPNY (8-30) MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (niecz.) KOPALNIA SOLI (niecz.)

kina

KŁÓW (Kraśnickiego 34): Złote dziecko (USA 12 lat) - 15.45; Kingsajz (pol 12 lat) - 18; Wynazwy zła (USA 18 lat - przedprez.) - 20.30 KULTURA (Rynek Gł. 27): Peggy Sue wyszła za mąż (USA 13 lat) - 10, 15, 16, 20; Sotata marymonka (pol 15 lat) - 14, 16, KSF MIKRO (Dzierżynskiego 5): Gliniarz z Beverly Hills (USA 18 lat) - 16, 18, 20; PASAZ: Bajki - 12; Elektryczny mordera (USA 15 lat) - 10, 13, 15, 17, 19; PODWAWEL-ROK (Komandorów 21): Powrót na Ziemię (USA 12 lat) - 15.00; Most na rzecze Kwał (ang 15 lat) - 17.45; Krótkie spiecie (USA 18 lat - przedprez.) - 20.30 WARSZAWA (Stradom 15): Młóś, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) - 16; Mucha (USA 18 lat) - 18.15, 20.15; WOLNOŚĆ (18 Stycznia 14): E. T. (USA b.o.) - 10; Czy lecisz z nami pilot (USA 12 lat) - 12; po z filmem - 12.15; Blues brothers (USA 15 lat) - 15.30; po z filmem - 15.30; Zwykły ludzie (USA 15 lat) - 15.30; po z filmem - 18; Dzikie namięsto (USA 18 lat) - 20.30 WROCLAW (Zamkowy 50): Gry wienie glnio (pol 18 lat) - 17.45; Blues brothers (USA 15 lat) - 20.30; WYPOZYCZALNIA WIDEOKASET (Dzierżynskiego 85): (10-18) WIDEO-KINO (Mikolajka 12): Kopalnie krola Salmona (USA 12 lat) - 9.30.

szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)
CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURG URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie 65
CHIRURG DZIECIĘCZY: Prątkowim.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarnia 14, tel. 999; zachorowania i przewozy: tel. 22-29-99; Centrala telefonowa 22-35-00; Podstacja KPR (Rynek Podgórski) 2; tel. 66-99-99; Prątkowim (Teligi 6) - tel. 55-59-99; Lotnicko (Balice) - tel. 11-19-99; N. Huta (Sieroszewskiego 90) - wypadki - tel. 44-42-91 i 44-49-99; Krowodrza I, Kazimierza Wielkiego 17 - tel. 43-39-99; Krowodrza II, Białoprodukna 8 - tel. 54-39-99; Krzeszowice - tel. 99-208-20; Jermianowice - tel. 48; Proszowice - tel. 9; Myślenice - Mickiewicza 30 - tel. 999 i 201-80; Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) - tel. dla mieszkańców (proszowice) 42; Wieliczka (Krowodrza 12) - tel. 999; 78-12-88; Niepołomice - tel. alarmowy 198; tel. miejski 21-02-09; Iwanowice - tel. 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejestracji.

wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWEL-NU; KOMATY (12-17); SKARBIEC KORONNY I ZBRÓJNIA (10-15); MUZEUM KATEDRALNE (10-15); DZWON ZGUMNIA I GROBY KROLEWSKIE (6-15); SZUKI W PRZESZŁOŚCI (10-15); (Ojcowy) (10-15.30); MUZEUM W I LENINA (Topolowa 8); Wyst. 'Lenin w Polsce'; 'Syberia, miejsce zetań rewolucjonistów polskich i ros.' (9-18, wst. wol.); DOM LENINA (Kr. Jądwił 41); 'Mieszkanie Lenina'; 'Rewolucyjna działalność Lenina na ziemiach polskich'; 'Lenin w sztuce ludowej' (9-15, wst. wol.); MUZ. HISTORYCZNE 'KRZYSZTOFORY' (Rynek Gł. 85); Wyst. 'Z dziejów i kultury Krakowa' (9-15); FRANCISZKAŃSKA 4; Wyst. 'Lalki regionalne świata' (9-15); 'WIEŻA RATUSZOWA' (9-15); JANA 12; (9-15); STARA SYNA-GOGA (Szeroka 2); Wystawa z dzieł i kultur Żydów' (11-18); GOLEBIA 4; Wystawa 'Ofierna Intelektualista R. Jahody' (10-14); MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17); Współczesna polska (10-13, wst. wol.); MUZ. ETNOGRACZNE (Krowodrza 49); Wystawa strojów ludowych - 'Od Krakowa' (10-15); MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poleska 3); Wystawa 'Starożytność i średniowiecze Małopolski'; 'Przedziele Nowej Huty'; 'Mumie egipskie w świetle promieni X-ray'; 'Wczesnośredniowieczne skarby srebrne w Polsce' (14-18); WODZIEWICZNA (Rynek Główny); Wystawa 'Dzieje Rynku krakowskiego' (9-16); KRZYSZTOFOR (Szeroka 3); (11-17); BWA (plac Szczepański 3); Międzynarodowe Biennale Grafiki (11-18); GALERIA ARKADY (plac Szczepański 3); Wystawa gwaszy i akwarel H. Wójcika (11-18); GALERIA 3 KDK (Rynek Gł. 37); Wyst. malarstwa i rzeźby ludowej woj. krakowskiego (14-18); GALERIA PRZYMAT (Łobzowska 3); (11.30-18); GALERIA PLASTYKA (plac Szczepański 5); (10-18); MUZEUM NARODOWE (Sukiennice); 'Galeria pol sztuki XIX wieku (10-15.30); MUZ. WYSPIAŃSKIEGO (Kanonizacja 9); (10-15.30); KBIENICA SZOŁYŃSKICH (pl. Szczepański 3); (10-15.30); ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 19); (17-19.30, wst. wol.); NOWY GMACH (al. 3 Maja 1); Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.) MUZ. BOTANICZNA I ASTRONAUTYKI (al. Piastowska 4); (10-17); SALON WYSTAWOWY (al. Róż 3); Wyst. grafik, Gwintu Alwanego (Włochy) i faksymilowy rysunków Tadeusza Kulskiego ze zbiorów artystycznych Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie (10-17).

inne...

NAGŁA POMOC LEKARSKA - lekarzy specjalistów, tel. 66-00-00, czynna w godz. 9-20.
DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-54-64 (9-20)
POMOC DROGOWA PZMO (ul. Kawatory 3): 97-55-73, (7-15 i 16-22)
DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pielęgniarstwo) - tel. 66-30-00 czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17; sobota niedziela - nieczynna
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (9-22)
MEDYDZIEWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19)
SPÓLNOZIELCZY PUNKT PEDYATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) - tel. 15-20-38 i 12-41-64 (8-22)
SPÓLNOZIELCZY PRACY PSYCHOLOGOWY (Sotyka 9) - tel. 31-54 14 (10-18)
POGOTOWIE TECHNICZNE - 'POLMOBYT' (al. Pokoju 81) - tel. 66-00-84 (8-23)
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-03-06 (8-18)
SPÓLNOZIELCZY PORADNIA PSYCHOLOGICZNA - PSYCHIATRYCZNA (Jasfajskiego 34/1), tel. 63-50-89 (8-9 i 19-20)
'SONOMED' - diagnostyka USG jamy brzusznej; telestracja tel. 33-59-88 od poniedziałku do piątku 12-17
INFORMACJA ONKOLOGII - tel. 21-00-60 (niecz.)
SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA - diagnostyka ultrasonograficzna, Kraków, ul. Sienna 14/3 w sierpieniu szczytno
DZIENNIK ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 (16-20).

radio

PROGRAM I
DZIENNIK: 0.01, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Polak w przyrodzie
18.50 'Walk-away' w Debrzynie - rep.
19.00 Magazyn 102 - rockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego
19.30 Dookoła świata - W Waszyngtonie
20.00 Magazyn 'Płatek'
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy z Jeanne Moreau - 'Kochankowie' - film fab. prod. franc. - reż. L. Malle - wyk. A. Cuny, J.M. Bory
23.10 Wieczorne wiadomości
23.25 Telewizja nocą

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I
9.00 Słoneczko
9.25 'Kiriłski motywy' - film dokument.
9.35 'Rezydent' - film radz. (2)
10.30 '30 spraw majora Zemana' - serial TV
12.05 Latarnia
16.30 O nauce i technice
17.20 Świadectwo czasu - czyli nauka i technika w muzeum
17.50 'Dlaczego żyrafa się nie dusi?' - film dok.
18.20 Wyciecznica
18.30 Rolnicy rok
19.10 Notatnik ekonomiczny
20.00 Zycie w przyrodzie
20.30 'Czarna owca' - serial franc. (5)
21.25 The Moody Brothers - relacja z koncertu
22.20 'Miłoścy z pasaży' - film czeski
23.35 Na dobranoc - piosenki ludowe
PROGRAM II
18.15 'Wielka miłość Balzaka' (5)
19.10 Wyciecznica
20.00 TV Klub Młodych
21.05 Zrodzone z woli ludu
21.30 Aktualności
22.15 'Eksperydyet Vietnam' - film dok. (17)
23.15 'Następny, proszę' - serial węg.
Za smilany w ostatniej chwili wprowadzone w programie (teatrowe, kin, radia i telewizji) redakcja nie bierze odpowiedzialności.

GAZETA KRAKOWSKA logo with a circular emblem containing a building and text. Below it: 'DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny HENRYK SZYDŁOWSKI Kolegium w składzie: Janusz Han-derek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleczka, Lech Kmetowicz - sekretarz odpowiedzialny, Bronisław Brunon Rajca, Edward Wasik - z-ca red. naczelnego, Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar - sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Edward Wasik - z-ca red. naczelnego, Adres redakcji: 31-072 Kraków ul. Wielopolska 1, III p. Adres dla korespondencji: 80-960 Kraków ul. Redakcyjna 6, 032-2491, 032-2492, 032-2493 REDAKCJA: 33-300 Nowy Sącz ul. Narutowicza 6, II p., tel. 203-34 203-54; 33-100 Tarnów ul. Krakowska 12, tel. 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW 'Prasa-Książka-Ruch' w Krakowie, ul. Włókna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Włókna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW 'Prasa-Książka-Ruch' na terenie całego kraju Ogłoszenia na terenie oddziałów redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Redaktor odpowiedzialny - Wiesław Kolarz Redaktor wydania - Lucyna Walas Redaktor dyżurny - Grzegorz Koniarz Redaktor depozytowy - Andrzej Strużyński